

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty

we Lwowie:
bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . . zł. 5-30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . . zł. 8-00

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji 20 gr.

Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 71-02, międzymiastow 27. — Telef. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

PAŃSTWO WIECZNEGO CHAOSU

Kto obserwuje butne i stanowcze wystąpienia Niemiec na terenie międzynarodowym, kto słyszy ich zachwałę i bezwzględne zadania, zmierzające do obalenia istniejącego na świecie politycznego porządku rzeczy, ten mógłby łatwo ulec złudzeniu, że temu „żelaznemu frontowi“ na zewnątrz odpowiada taki sam front na wewnątrz. Że cały naród niemiecki ogarnięty jedną myślą i jedną ideą skonsolidował się i zgodnie kształtuje swe sprawy wewnętrzne, taka sama jednomyślność przynosi i na forum wewnętrznym.

Tak jednak bynajmniej nie jest. Niemcy po dzień dzisiejszy stanowią i stanowią będą ponad wszelką wątpliwość jeszcze przez długi, najprawdopodobniej bardzo długi, obraz kompletnego wewnętrznego załamania się, chaosu tak wielkiego, że wszelkie najskrupulatniejsze nawet wysiłki stworzenia choćby powierzchownego zarysu ich sytuacji wewnętrznej muszą stanowczo zawieść. Sytuacja ta zmienia się dosłownie z dnia na dzień, coraz to inne osobistości opanowują opinię publiczną, ale tylko po to, by za dni kilka, czasem godzin kilka ustąpić miejsca komu innemu i zejść na krótszy lub dłuższy okres czasu w cień. Programy partii, programy czynników rządowych ulegają ciągłym fluktuacjom i to w kwestiach zasadniczych, fluktuacjom w takich formach i takich rozmiarach, jakie zresztą nie są nigdzie na świecie spotykane.

Kiedy po licznych wstrząsach, grzązących chwilami nieobliczalnym następstwami, ujął ster rządów Schleicher, nastąpiło chwilowe odprężenie. Schleicher postąpił mądrze: napór czynników postępowych zmniejszył przez likwidację ograniczenia ubezpieczeń społecznych, nieprzychylny zaś napór połączni Rzeszy, które tak twardo i ostro stanęło było swego czasu przeciw rządowi Papena, zlikwidował przez zaniechanie planów zmiany ustroju państwa. Uzyskał w ten sposób względny spokój na jednym i drugim odcinku, co mu — jak się zdawało — pozwolić miało na przygotowanie do walnej rozprawy z Hitlerem.

Gra von Schleichera położyła się w dwóch kierunkach. Zmierzała do tego, aby osłabić względnie rozbić Hitlera, oraz aby zyskać drobne choćby poparcie związków robotniczych, które mogłyby być potem wygrywane przeciw partiom politycznym. Konflikt pomiędzy Strasserem a Hitlerem oraz konflikt pomiędzy szefem szturmowych oddziałów hitlerowskich Roehmem a „wodzem“, dawał Schleicherowi pewne szanse wbić klina w ruch hitlerowski, a to tem bardziej, że Strasser miał bliższy kontakt ze związkami robotniczymi. Taktyka Hitlera usuwania się od rządu i od brania w jakiegokolwiek formie na siebie odpowiedzialności za to, co się dzieje w Niemczech, spowodowała właśnie wśród jego zwolenników bardzo ostre zastrzeżenia i stała się przyczyną fermentów wewnętrznych w partii.

Ale nie długo trwała mocna pozycja Schleichera. Hitler poszedł do Canossa, ale nie do Schleichera a do jednego z

jego dziś największych przeciwników, byłego kanclerza Papena. Konferencja w Kolonii między Papenem a Hitlerem odbyła się nie z inicjatywy Papena, lecz z inicjatywy Hitlera. Sam fakt, że Hitler zdecydował się na taką inicjatywę wobec człowieka, którego miesiąc przedtem najgwałtowniej zwalczał jako szefa „rządu baronów“ świadczył o wielkich trudnościach szefa „największej partii niemieckiej“. Konferencja odbyła się w domu barona Schroedera, prezesa giełdy kolonijackiej, współwłaściciela wielkiego domu bankowego i członka rady nadzorczej „Charlottenhöhe“ i wywołała zdumienie. Nietylko wzmocniła autorytet byłego kanclerza, lecz przedewszyst-

kiem osłabiła autorytet wiecznego kandydata na dyktatora, Adolfa Hitlera.

Ale znowu drobny na pozór incydent wywołał zamęt w całej tej konstelacji. Przed kilku dniami zwyciężył Hitler w wyborach do sejmiku krajowego w Lippe - Delmond. Małośki ten kraj, liczący niewiele ponad sto tysięcy wyborców, wybił do swego parlamentu 20 posłów. Otóż narodowi socjaliści przeprowadzili 9. Liczba głosów hitlerowskich wzrosła od 6 listopada 1932 r. tj. od wyborów do Reichstagu z 33.000 do 38.000. W szeregi hitlerowców wstąpił nowy duch. Artykuły ich czołowych pism pękają uczuciem dumy i zadowolenia. Goebels

Goering biją w wielki tam-tam auto-reklamy partyjne i zapewniają, że dalsze ciosy spadną na wrogów „aż do zwycięskiego końca“. Przy tem wszystkim unikają jednak ogólnie przyznania się, że do Lippe ściągnęli swych najwybitniejszych działaczy i że sam Hitler nie wahał się przemawiać w zapadłych wioszczynach.

Rozpoczęła się długa seria przeróżnych rozmów, narad, konwulcyj. O ich przebiegu dochodzą do ogółu tylko bardzo skąpe wiadomości. Adolf Hitler przybył do Berlina i odbył rozmowę z przywódcą niemiecko - narodowych Hugenbergiem. W związku z tem dążyło się zauważyć ze strony narodowych socjalistów zdwojenie propagandy przeciw rządowi Schleichera. Równocześnie niemal doszło do spotkania między Strasserem a Hitlerem. Rozmowa ich rzekomo nie tylko nie doprowadziła do zerwania pomiędzy obu przywódcami narodowych socjalistów, lecz Strasser miał otrzymać podobno zgodę na wstąpienie do gabinetu Schleichera w charakterze nieoficjalnym t. j. nie jako przedstawiciel narodowych socjalistów.

Za kulisami zaś działa bezustannie były kanclerz Papen, występujący rzekomo w misji pośrednika pomiędzy Schleicherem a Hitlerem. Mówią, że działa on w kierunku wskrzeszenia frontu harzburskiego tj. stworzenia podstaw porozumienia pomiędzy hitlerowcami a nacjonalistami. W ślad zatem zarysowuje się na widowni coraz wyraźniej sylwetka gabinetu Hugenberg - Hitler - Papen, przyczem ten ostatni w tym tryumwiracie otrzymałby tekę ministra spraw zagranicznych. Kombinacja taka nie posiadałaby wprowadzając należytej wiarygodności parlamentarnej, ale ten fakt zdaje się nikogo nie przejmować zbytnią troską. Równocześnie zaś w innych kołach politycznych głoszą, że narodowi socjaliści sprowokują w najbliższym czasie otwarty konflikt z rządem, doprowadzając do uchwalenia votum nieufności dla gabinetu Schleichera. Rząd odpowiedziałby na to niewątpliwie rozwiązaniem Reichstagu.

W tej serii konszachtów figuruje również konferencja Brueninga ze Strasserem, Schleichera z Hugenbergiem, a wreszcie Hindenburga ze Strasserem. W powodzi sprzecznych kombinacji politycznych nie może się nikt zorientować. Sama prasa niemiecka stwierdza, że wszystkie pogłoski są niemożliwe do skontrolowania. Rozgrywki zapowiadają się ciekawie, Schleicher z jednej strony czuje, że mu się grunt obsuwa pod nogami, z drugiej strony nie traci wiary w zaufanie Hindenburga i myśli nad tem, czyby na wypadek otrzymania votum nieufności, nie rozwiązać parlamentu. A zarazem fakt istnienia całego ruchu narodowych socjalistów daje mu mocną podstawę wobec parlamentu i wytwarza jakgdyby pewną płaszczyznę solidarności pomiędzy partiami demokratycznymi przeciw Hitlerowi.

W tej sytuacji naprawdę nie miejsce na żadne prorocтва.

Delegaci Legionu Młodych u P. Ministra Jędrzejewicza.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 stycznia. (Sz) P. Minister Janusz Jędrzejewicz przyjął dziś komendanta głównego Legionu Młodych, p. Stachurskiego, oraz członków L. M.: Zapasiewicza, Kasińskiego, Kormota i Szczekocińskiego.

Komendant L. M. oświadczył, że w szeregach reprezentowanej przez niego organizacji, przyszedł młodziem niezamożną, panuje zaniepokojenie z powodu pogłosek, jakoby projekt ustawy o szkołach akademickich miał być wycofany. Młodziem niezamożna, która przychodzi na wyższe uczelnie po to, aby się uczyć i jak najprędzej ukończyć studia, widzi w projekcie jedyną gwarancję wytworzenia atmosfery spokoju. Wobec tego delegacja zapytuje Pana Ministra, czy może oznajmić Legionowi Młodych, że po-

głoski o wycofaniu projektu ustawy są bezpodstawne.

P. Minister Jędrzejewicz odpowiedział potwierdzając i zaznaczył, że prace nad przeprowadzeniem projektu ustawy przez Sejm są w pełnym toku i rozwijają się pomyślnie.

Delegaci wyrazili p. Ministrowi podziękowanie za tę odpowiedź i zapytali p. Ministra, jak zapatruje się na akcję L. M., zmierzającą do wytworzenia wśród młodzieży atmosfery zrozumienia dla projektu reformy ustroju szkolnictwa wyższego.

P. Minister odpowiedział: Akcję taką uważam za celową i pożyteczną, zwłaszcza wobec tego, że wśród ogółu młodzieży prowadzona jest przez pewne czynniki wyteżona propaganda w celu wytworzenia nastroju przeciw nowej ustawie.

B. gen. Gajda aresztowany w związku z „puczem faszystowskim“ w Brnie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 stycznia. (G) Z Pragi donoszą: W związku z zajściami wczorajszymi w Bernie Morawskim, o których wczoraj pokrótce donieśliśmy, aresztowany został b. generał Gajda.

Prasa podaje dalsze szczegóły zajść berneńskich:

Napadu na koszarę 43 pułku w Bernie dokonało 50 młodych faszystów z porucznikiem rezerwy Kobzinek na czele. Kobzinek oświadczył swoim podkomendnym, że w noc z soboty na niedzielę odbędzie się przewrót faszystowski w całej republice.

Zamachowcy przecieli druty telefoniczne w Bernie, wobec czego alarm był bardzo utrudniony. Walka, jaka wywiązała się w koszarach między

faszystami a żołnierzami, trwała dwie godziny. Przy pomocy oddziału 200 policjantów pucz faszystowski został zlikwidowany.

Praga, 23 stycznia. (PAT) Zajścia w Brnie morawskim zostały całkowicie zlikwidowane. W areszcie śledczym za trzymano 35 osób. Dochodzenia prowadzone są bardzo energicznie. Por. Kobzinek zbiegł i miejsca jego pobytu nie udało się dotychczas wykryć.

Stan ostrego pogotowia ogłoszony w ciągu nocy, został już odwołany. Mieszkańcy Brna, spędzili noc w wielkim niepokoju, ponieważ celem zaalarmowania garnizonu dano cztery strzały armatnie i wypuszczono rakiety.

Budżet Ministerstwa Oświaty

pod obradami sejmowej komisji budżetowej.

Warszawa, 23 stycznia. (PAT) Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła dziś do obrad nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa oświaty.

Przewodniczył wiceprezes komisji poseł Holyński. Na posiedzeniu obecni byli minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz, podsekretarze stanu ks. Żongolowicz i Pieranki, wyżsi urzędnicy ministerstwa i dyr. Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego pułk. Kiliński.

Mowa referenta pos. Zdzisława Strońskiego.

Na wstępie zabrał głos sprawozdawca poseł Zdzisław Stroński, podkreślając, że preliminarz zawiera w wydatkach ogólną sumę 352,614.204 zł., z czego na szkolnictwo ogólnokształcące przeznaczają się 228,505.351 zł., na szkolnictwo wyższe 29,371.251 zł., na wyznania religijne 22,033.759 zł., na sztukę 2,558.700 zł. Oprócz normalnego budżetu istnieje jeszcze specjalny fundusz, na resort, który zaabsorbowany był pracami w dziedzinie zmiany ustawodawstwa szkolnego.

SZKOLNICTWO POWSZECHNE

Szkolnictwo powszechne zdołało obfać w roku 1932/33 taką ilość dzieci, że nie może być mowy o zalamaniu się powszechnego nauczania, lecz należy stwierdzić, że był to okres rozwoju. Przyrost dzieci w wieku szkolnym wynosił 410.685, czyli 9,3 proc., zaś liczba uczniów w szkołach powszechnych wzrosła o 6,7 proc. bez Śląska.

Należy przewidywać, że przyrost dzieci w wieku szkolnym w r. 1933/34 wyniesie około 200.000 dzieci. Kryzys gospodarczy nie zdołał złamać obojętności i poświęcenia rzeszy nauczycielskiej. Trzeba również stwierdzić, że poziom szkoły nie obniżył się. A nawet szkoły niżej zorganizowane prześlęły się na wyższy poziom.

SZKOŁY ŚREDNIE I ZAWODOWE.

Omawiając szkolnictwo średnie, sprawozdawca stwierdza, że ze względu na oszczędnościowe musiano uciec się do zmniejszenia ilości godzin.

W szkolnictwie zawodowym frekwencja zmniejszyła się wskutek kryzysu o około 13 proc. Wskutek nowej ustawy o ustroju szkolnictwa zawodowego, nadającej mu właściwą pozycję

Dnia 3 lutego 1933 r. o godz. 10.30 przed południem, odbędzie się we Lwowie w kancelarii notariusza Zygmunta Grobiewskiego przy ul. Rutowskiego 3

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Udziałowców Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“, Spółki z ogr. odp. we Lwowie z następującym porządkiem dziennym:

1. Ustąpienie Zawiadawców Spółki i wybór nowych Zawiadawców;
2. Sprawa kontraktu dzierżawy i sprawy finansowe Spółki;
3. Cośnięcia prokury;
4. Wnioski i interpelacje.

Na wypadek gdyby Walne Zgromadzenie z powodu braku reprezentacji kapitału zakładowego, zdolnej do powzięcia uchwał w sprawach objętych porządkiem dziennym nie doszło do skutku, — drugie z rządu Walne Zgromadzenie, z tym samym porządkiem dziennym, odbędzie się w dniu i miejscu wyżej oznaczonym o godz. 11-tej przed południem z tem, że to drugie Walne Zgromadzenie zdolne będzie do powzięcia uchwał bez względu na wysokość zastąpionego kapitału.

Zarząd Spółki.

cję na terenie oświaty i wychowania, zaufanie społeczeństwa do szkoły zawodowej zwiększyło się.

REFORMA NAUCZANIA.

W związku z reformą nauczania okazała się potrzeba nowych podręczników szkolnych. Do oceny ministerstwa przedłożono 200 podręczników.

Budżet nauki został w porównaniu z rokiem ub. obniżony o 54 proc. Obecnie prowadzone są studia nad zmianą regulaminu o stowarzyszeniach akademickich samopomocowych. Budżet sztuki pozostał bez ważniejszych zmian.

KOŚCIÓŁ A PAŃSTWO.

Przechodząc do stosunków między Kościołem a Państwem, referent podkreśla prace ministerstwa w sprawie budynków, których kościół został po-

zbawiony przez rządy państw zaborczych. W ten sposób Kościół odzyskał dotąd 250 gmachów.

Ministerstwo dąży do uregulowania prawnego położenia kościoła prawosławnego w Polsce. Na zwołanie pierwszego soboru generalnego i prace przygotowawcze preliniowano 80 tysięcy zł.

W dziedzinie wyznania żydowskiego wydano m. in. regulamin wyborów do kahału i wyboru rabinów.

URZĄD WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

Przechodząc do działalności Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego, referent zwraca uwagę na cele wytknięte przez ten urząd: wprowadzenia i zaszczepienia idei wychowania fizycznego w najodleglejsze ośrodki małopolskie i wiejskie. Spra-

wozdawca podkreśla, że Centralny Instytut Wychowania Fizycznego m. Bielanach jest przedmiotem podziwu i zazdrości ze strony zagranicy.

Budżet Urzędu W. F. i P. W. wynosi 7.900.000 zł. Referent podnosi osiągnięte wyniki i stwierdza, że wydatane sumy nie pójdą na marne.

POPRAWKI.

Na zakończenie referent wniósł o przyjęcie preliminarza, zgłaszając jednak kilka poprawek, m. in. o podwyższenie budżetu szkół rolniczych i instytutu radowego, znajdując pokrycie w skreśleniu części budżetu zmniejszonej ilości inspektoratów szkolnych, oraz w obcięciu dotacji dla T-wa Naukowego we Lwowie i T-wa Historycznego. Ponadto mówca proponuje zwiększenie kredytów dla archiwów o 11.160 zł.

Minister W. R. i O. P. p. Jędrzejewicz o swoim resorcie.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 stycznia. (Sz) Po przemówieniu pos. Zdzisława Strońskiego w Komisji budżetowej, zabrał głos Min. W. R. i O. P. p. Jędrzejewicz. P. Minister oświadczył, że zmiana ustroju szkolnictwa i przejęcie szkół rolniczych pod zarząd Ministerstwa, wywołało potrzebę zmiany również w pragmatyce nauczycielskiej. Wśród nauczycieli ujawniły się głosy niezadowoloności z tajności w kwalifikacji znawczej ustawy pragmatycznej. Minister kategorycznie stwierdza, że jest to nieporozumienie, które wyjaśnienia rozporządzenia wykonawcze do tej ustawy, stawiające wyraźnie zasadę, że ocena pracy nauczycieli będzie wobec nauczycielstwa ujawniona.

Ustawa o ustroju szkolnictwa ustaliła ostatecznie 7 klas szkoły powszechnej, na której 6 latach została oparta szkoła średnia ogólnokształcąca, podzielona na 4 lata gimnazjum i 4 lata liceum. Postawiła ona szkolnictwo zawodowe na należytem miejscu, zmieniła zasady dotychczasowego kształcenia nauczycieli, wprowadziła istotne zmiany do przepisów o przyjmowaniu studentów do szkół wyższych. Wszystkie postanowienia ustawy mają wejść w życie w ciągu lat sześciu. Od 1 lipca otrzyma ona podstawę prawną stosowaną 7-letniego obywatelstwa szkolnego.

Obecnie Ministerstwo pracuje nad ustrojem szkolnictwa powszechnego. Wielką przytem przywiązuje ono wagę do organizacji szkół niżej zorganizowanych, więc na wsi i w mniejszych miastach. Bez żadnego wstrząsu zlikwidowano pierwszą klasę gimnazjów i publicznych szkół wydziałowych. Przepisy co do tego wejdą w życie po kilku latach. Trzeci etap obecnie program pedagogiczny i program szkolnictwa mniejszościowego. Zmiana programu poczynnie za sobą zmianę podręczników. Obecnie trwa wyłożona praca nad zapewnieniem nowej szkole na odpowiedniejszych i najtańszych podręczników.

TRUDNOŚCI W REALIZACJI POWSZECHNEGO NAUCZANIA.

Dałej Minister podkreśla, że od paru lat pierzga się trudności w realizacji powszechnego nauczania. Ogólna liczba dzieci, które trzeba również i dokarmiać, wynosi 4.811.000. Minister stwierdza nad wyraz zdrowe ustosunkowanie się do stanu nauczycielstwa do ciężkich zadań na tym polu pracy. Zdołano osiągnąć to, że obowiązek szkolny 4.362.000 dzieci. Z tego w szkołach powszechnych

4.166.000, tj. o 262.000 więcej niż w roku ubiegłym, i to przy zmniejszonych kredytach budżetowych. Jeżeli chodzi o rok przyszły, to liczba dzieci w wieku szkolnym zwiększy się o 180.000. Jeżeli nie poczynimy dalszych wysiłków, to liczba dzieci stojących poza szkołą zwiększy się do 500.000.

Ze względu na konieczność oszczędności, Minister zgłosił do budżetu tylko 500 nowych etatów. Przez uruchomienie tych etatów i przez przeniesienie tu 300 etatów ze szkolnictwa średniego, będzie można zmniejszyć liczbę dzieci pozaszkolnych o kilkadziesiąt tysięcy.

SZKOLNICTWO ŚREDNIE I ZAWODOWE.

W zakresie szkolnictwa średniego ogólnokształcącego preliminarz pozostaje bez zmian. Podniesienie poziomu szkolnictwa średniego znajduje konkretny wyraz w dokształcaniu nauczycieli. W tej dziedzinie Polska oryginalnością pomysłową i siłą naterata pracy, niewątpliwie przoduje innym państwom.

Co do szkół zawodowych, to w ub. r. kształciły one (z wyłączeniem szkół rolniczych) 180.000 uczniów, w bież. roku około 150.000. Ministerstwo przy stało do opracowania dla nich normy ustrojowej. W związku z przejęciem szkół rolniczych, Ministerstwo przystąpiło do opracowania wytycznych dla ich rozwoju. Zamierzone jest poddanie ich pod zarząd kuratorów szkolnych.

SZKOŁY WYŻSZE.

Prace w dziedzinie szkolnictwa akademickiego polegają przede wszystkim na wykonywaniu ustawy o szkołach akademickich, która wola konieczność opracowania rozporządzeń wykonawczych. Rewizji zostaną poddane podstawy organizacyjne szkolnictwa wyższego nieakademickiego. Dotychczas znaczenie ma rozporządzenie o opłatach studenckich. Wprowadzono zróżnicowanie opłat pobieranych od studenta w roku studiów. Zakazano opłat dodatkowych. Zwyczaj opłat dotknął tylko wydziały teoretyczne, a na lekarskich lub rolniczych nastąpi nawet niższa opłata.

WYMAGI W STOSUNKU DO SZKÓL MNIJSZOŚCIOWYCH.

W dalszym ciągu p. Minister w paru słowach przypomniał swój stosunek do szkolnictwa mniejszościowego.

Stoję ściśle — mówił p. Minister — na gruncie przepisów konstytucyjnych i ustaw szkolnych. Poza bezstronnością i sprawiedliwym ocenianiem rezultatów pracy szkół mniejszościowych oraz ścisłym przestrzeganiem przepisów ustawowych, staram się, czy to w drodze przyznawania odpowiednich uprawnień, czy — o ile to jest możliwe — w drodze udzielania etatów nauczycielskich, czy wreszcie w drodze upaństwowienia dopomagać tym szkołom, w których widzę rzetelną troskę o podniesienie poziomu naukowego i wychowawczego. Niestety, pomoc etatowa może być tylko nieznaczna, wobec ogólnej sytuacji gospodarczej w kraju i jej konsekwencji budżetowych. Na tym odcinku muszę podnieść, że szkolnictwu mniejszościowemu stawiam i będę stawiał wymagania nie tylko zewnętrznej lojalności, ale i wewnątrz pozytywnego stosunku do państwowości polskiej. Te szkoły, w których stosunek ten nie przedstawia by się w sposób właściwy, będą musiały odczuć w przykry sposób skutki swego postępowania.

Prawy wyznaniowe.

Przechodząc do spraw wyznaniowych, p. Minister podkreślił coraz wyraźniejsze oznaki odrodzenia uczucia religijnego całej ludzkości i ucywianie się na pierwszy plan momentów narodowościowych i politycznych w metodach postępowania poszczególnych organizmów wyznaniowych.

Jak napełnione poszanowaniem dla uczuć i przekonań religijnych, docenianie ich roli w rozwoju ludzkości — oto przesłanki, które regulują stanowisko Ministerstwa wobec idei, reprezentowanej przez poszczególne kościoły i związki wyznaniowe. Ustosunkowanie się Ministerstwa do tej sprawy jest regulowane jedynie względami sprawiedliwości, poszanowania istniejących ustaw, dbałością o pokój religijny, dobrem Państwa i wymaganiami polskiej racji stanu.

Na dążenie Rządu do głębszej współpracy z Kościołem rzuciły pewien cień wystąpienia niektórych jednostek, stojących niekiedy na wysokich i od-

U dorastającej młodzieży stosuje się rano szklanczkę naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa i przy użyciu takiej jej czyszczącej działania na krew i naprawa funkcji żołądka i kiszek u dziewcząt i chłopców daje zbawienny skutek. Zalecana przez lekarzy. 3137

powiedzialnych stopniach w hierarchii kościelnej, wystąpienia, godzące wprost w nienaruszalny autorytet Rządu i organów państwowych. Nie zdołały one wprowadzić zamącić harmonii, ale wprowadzają zamęt w umyśle szerokiego mas. Wystąpienia takie pogłębiają jedynie kryzys wszelkich autorytetów, będący jednym z elementów ogólnego kryzysu duchowego.

Usiłowaniam przywrócenia jedności kościołów wschodnich z kościołem zachodnim poświęca Rząd pilną uwagę, zwłaszcza na odcinku polskim.

„Kierunku swej pracy nie zmienię“.

Wiem dobrze — mówił dalej p. Minister, — że dzisiejsza debata będzie obfitowała w ostre ataki przeciw mnie jak i przeciw kierunkowi myśli państwowej, który jest jasny i konsekwentny. Stanę się przedmiotem zgodnej napaści ze strony opozycji wszystkich odcieni, która nie omija żadnej sposobności, aby kierować przeciw mnie najniewybredniejsze zarzuty. Gdyby w tych zarzutach był choćby tylko znikomy procent słuszności, powinienem się oddawna zaważyć pod ich ciężarem, poprostu ze wstydem i hańbą odejść w niebyt polityczny, a pamięć o mojej pracy państwowej winna być z historii naszej wymazana, aby nie gorszyć następnych pokoleń ministrów oświaty.

Tak się jednak nie stało. Strzały zarzutów jakoś mnie omijają. Ich ciężar gatunkowy okazał się żaden, a ich źródło nie budzi we mnie szacunku. W rezultacie właśnie wszystkie te ataki napędzają mnie do większego poczucia słuszności, potrzeby programu, który staram się realizować.

Z tej wysokiej trybuny mogę się zobowiązać tylko do tego, że dopóki będę piastował swój urząd, kierunku swej pracy nie zmienię, ani tempa jej nie zwolnię.

ISTOTNA PRZYCZYNA ATAKÓW OPOZYCJI.

Niemniej, napastowany przez tyle wrogich czynników politycznych, zastanawiałem się nad przyczynami tego osobliwego koncentrycznego ataku i przyszedłem do przekonania, że moje przewinienia sprowadzają się do jednej rzeczy: do innego poglądu na rolę i znaczenie Państwa w życiu społeczeństwa, innego poglądu na rolę i znaczenie Rządu w życiu państwowym. W tej różnicy, która się nie da nigdy wyrównać i uzgodnić, tkwi źródło nieporozumień.

Proszę Szanownych Posłów z opozycji przyjąć do wiadomości, że wszystkie wasze zarzuty zawierają się bez reszty właśnie w tej roli, jaką w zgodzie z całym Rządem pragnę nadać w życiu polskiemu Państwu i Rządowi. Brutalne ataki na mnie dotyczą nie ustawy o ustroju szkolnictwa, nie ustawy o szkołach prywatnych, nie nowelizacji pragmatyki nauczycielskiej lub profesorskiej, nie ustawy o szkołach akademickich, nie tych czy innych posunięć personalnych, czy programowych, ale ciągle są związane z kapitalnym zagadnieniem Państwa i Rządu.

Proste i jasne prawdy.

Przeszłego roku omawiałem te zagadnienia, mówiąc o wychowaniu państwowym, dziś z innego punktu widzenia muszę poruszyć te sprawy. Metodą mego myślenia i sprawdzianem decyzji jest interes Państwa, a jedynym czynnikiem powołanym do ustalania, co jest zgodne z interesem państwowym, a co nim nie jest, jest Rząd, odpowiedzialny wobec Prezydenta i wobec Sejmu. Naczelnym dobrem społeczeństwa jest Państwo, przeto najważniejszą rzeczą jest interes państwowy i wszystkie inne muszą się mu podporządkować. Organem, który tych interesów państwowych pilnuje i przestawia interesów partykularnych się przeciwstawia, jest Rząd, który musi być obdarzony znaczną władzą i znacznym autorytetem.

Oto najołowiejsza podstawa mojej pracy rządowej. Jest ona tak prosta i jasna, że dziecko nawet może ją zrozumieć. Te a nie inne myśli propagują rządy pomajowe, które pragną te prawdy jaknajistotniej wcielić w życie państwowe i znaleźć dla nich formy wskazane. Na moim odcinku pragnę jaknajbardziej przyczynić się do ich realizacji, co potwierdza sumienne przestudjowanie każdego mego posunięcia.

Niszczycielska robota opozycji

I w to moje zasadnicze stanowisko bije krytyka panów z opozycji. Tu dopatrują się oni moich śmiertelnych grzechów, za które napewno nie oszczędzilibyście mi wiecznych męk piekielnych, gdyby to od was zależało. To też nie myślę, abym op mojej serdecznej spowiedzi otrzymał od panów z opozycji rozgrzeszenie; i, powiem szczerze, bynajmniej mi na tem nie zależy.

Wystąpienia pism opozycyjnych przeciw pracom mojego Ministerstwa uważam za wyraz szkodliwej i niszczycielskiej roboty, mającej na oku wszystko, tylko nie interes Państwa. Proszę się tylko przyjrzeć: przeciwdziałam szerzeniu nienawiści wyznaniowej, rasowej, narodowej; potępiałem mnie za to panowie. Walczę o poziom kultury na naczelnych naszych uczelniach, aby nie nóż, nie pałka, regulowały stosunki między odłamami naszej młodzieży, a za to otrzymuję miano gnębiela kultury polskiej i przyrównują mnie do osławionych postaci Casso i Schwartza. Rozbudowuję polski ustrój szkolnictwa w wielkich gmachach szkolnictwa demokratycznego i — twierdzicie, że chcę zniszczyć szkolnictwo polskie, — i chcę wprowadzić we wszystkich szkołach szczerą i głęboką, na uczuciach dla władzy opartą kult państwowości polskiej, cześć i miłość dla wielkich postaci jej twórców, oraz szacunek i posłuch u władzy, bo na tem przecież polega wychowanie państwowe, które panowie wszelkimi środkami zwalczacie.

Gdy spotkam się z wypadkami, nie licznymi, kiedy podwładne mi czynniki nie rozumieją wytycznych, które mają wprowadzać w życie, lub, co gorsza, czynnie usiłują przeciwstawić się programowi prac, które im zakreśliłem, i gdy muszę dokonać ostrego niekiedy

zadania, aby przeciwstawić się temu stanowi rzeczy, wy, Panowie, podnosicie laruan o obronie, rzekomo pokrzywdzonych, jak gdyby te czy inne zadania były jedynie ślepa, nierozumna pasja szkodzenia Bogu ducha winnym ludziom.

W tych warunkach byłbym istotnie zgnębiony, gdyby mnie ze strony Panów spotkały słowa uznania. Wszystko jest jednak w porządku, albowiem nie nastąpi to nigdy.

Nie oznacza to, abym był zadowolony z tonu zarzutów, jakimi mnie obdarza opozycja. Wydaje mi się, że nawet w najostrejszych bojach musi obowiązywać pewna rycerskość i galanteria. Ja osobiście w walce mojej z przeciwnikami tych momentów przestrzegam bardzo skrupulatnie, natomiast moi przeciwnicy nie są łaskawi postępować podobnie. Ton ataków jest aż nadto często wprost plugawy, nieprzyzwoity, wstrętny. Na to niestety niema rady. Pocięszam się tem, że błotem, jakim mnie pragną obrzucić moi napastnicy, przedewszystkiem walał sobie ręce.

Owoce współpracy z większością sejmową.

Słowa moje są zapewne gorzkie, ale to dlatego, że praca państwowa w Polsce do zbyt słodkich zapewne nie należy.

Natomiast stwierdzić muszę z radością i dumą, że współpraca moja z większością ciał ustawodawczych rozwija się i zarysownie dobrze i coraz lepiej. Istotne poparcie, szczerą pomoc w zamierzeniach, wzajemne zaufanie w to, że kierunie nami najskrupulatniejsze poczucie prawdziwego żywego dobra naszego Państwa, pozwala mi przechodzić do porządku nad wrogością i zia wola. Współpraca ta dała już swe owoce, które trwałym pomnikiem zostaną w historii polskiej kultury. Mówię o wielkiem dziele, jakim jest reforma naszego ustroju szkolnego. Obecnie stojmy przed współpracą nad dokończeniem tej reformy w odniesieniu do szkół akademickich. Niech mi wolno będzie wyrazić przekonanie, że i to nowe dzieło dzieło doprowadzimy wspólnie do pomyślnego końca dla tem większego dobra Państwa i nauki polskiej. (Huczne brawa na ławach BBWR.).

Decydujące walki o Gran Chaco.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 stycznia. (G) Donoszą z Londynu: Od piątku na płaskowzgórzu Gran Chaco toczy się pod Manawa krwawa bitwa między wojskami boliwijskimi a paragwajskimi. Jest to największe spotkanie zbrojne od czasu wybuchu zatargu o Gran Chaco. Straty po obu stronach wynoszą około 2.000 zabitych i rannych. Wojska boli-

wiskie wyparły Paragwajczyków z ich stanowisk. Oddziały paragwajskie wkrótce potem ruszyły do kontrataku. Rząd Boliwii ogłasza, że gotów jest przystąpić do rokowań pokojowych, stawia jednak za warunek przyznanie Boliwii swobodnego dostępu do rzeki Paragwaju.

Sprawa honorowa między posłami Wagnerem z BBWR. i Arciszewskim z Klubu Nar.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 stycznia. (Sz.) Na dzisiejszym posiedzeniu Komisji budżetowej Sejmu, przed przystąpieniem do porządku dziennego wiceprzewodniczący pos. Holyński, prowadzący obrady w zastępstwie nieobecnego przewodniczącego pos. Byrki, odczytał pismo posła Arciszewskiego z Klubu Narodowego, w związku z deklaracją złożoną na poprzednim posiedzeniu Sejmu przez posłów BBWR. w sprawie posła mjr. Wagnera.

W piśmie swym pos. Arciszewski przyjmuje odpowiedzialność za słowa swe, podane przez „Gazetę Warszawską”: „Mam za dużo szacunku dla Pańskich bliźni, a za mało dla Pańskiego rozumu“, które mi użyl się

obrażony pos. Wagner. Pos. Arciszewski oświadcza, że słowa te były odpowiedzią na powiedzenie pos. Wagnera: „Czy nam Panu jak na łopacie powiedzieć dlaczego?“ P. Arciszewski oświadcza, że uszył się dotknięty temi słowami i że nie zna takiego zwyczaju, według którego niewidomemu wolno byłoby obrażać zdrowych i dlatego gotów jest udzielić posłowi Wagnerowi satysfakcji honorowej w myśl przyjętych zwyczajów.

Pos. Wagner w odpowiedzi na ten list wyraża zdziwienie, że p. Arciszewski posądza go o chęć nadużycia prawa swego kalectwa, gdyż nigdy ich nie nadużywał, uważa się za zdrowego i do żadnych przywid-

jów z tytułu kalectwa nie rościł sobie nigdy pretensji. Jeżeli jednak wprowadzane są takie formy parlamentaryzmu, jak n. p., że poseł Laniger wykrzyknął kiedyś na plenum: „pan jesteście głupi“, to odpowiedzialność za te formy spada na ludzi, którzy je wprowadzają.

Co do tego, jakoby ja pierwszy miał obrazić p. Arciszewskiego — oświadczył pos. Wagner — stwierdzam, że poseł Arciszewski jako pułkownik powinien był wiedzieć, dlaczego konieczna jest taka wysokość budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych i tłumaczyć mu tego nie chciałem. Oświadczenia p. Arciszewskiego do wiadomości nie przyjmuję.

Pos. Rymar z Klubu Nar.: P. Arciszewski w liście swym wskazał drogę.

Przewodniczący pos. Holyński uznał wobec tego incydent za wy-czerpany na terenie komisji budżetowej.

Po posiedzeniu komisji budżetowej pos. mjr. Wagner skierował sprawę na drogę postępowania honorowego i posłał swoich świadków posłowi pułk. Arciszewskiemu w osobach pułk. Ścieżyńskiego i posła Wojciechowskiego.

Co gotować jutro?

MAGGI'ego zupa kalafiorowa, Pieczeń wołowa z modrą kapustą, Kompot.

Pieczeń wołowa: 75 deka wołowiny (zrazówki) naszpikować słoniną, posolić, popieprzyć i zrumieni w ciągu 1½ godziny w 30 g rozpuszczonego masła. Dodać pokrajanej cebuli, seleru, pietruszki i podlać wszystko rosółem sporządzonym z 1 kostki buljonowej MAGGI'ego. Dusić następnie jeszcze przez ½ godziny.

Kapusta modra: 1 główkę modrej kapusty poszatkować, dodać dowolnie soli, pieprzu, cukru, octu i drobno pokrajane jabłko. 100 g słoniny pokrajanej w małe kostki dusić i gotować z kapustą przez 20 minut. Przed podaniem należy dodać kilka kropel MAGGI'ego przyprawy.

Na życzenie wysyłemy chętnie książkę kucharską zawierającą liczne wypróbowane, tania przepisy.

MAGGI Spółka z ogr. odp. Fabryka w Poznaniu.

Przed zmianami na stanowiskach wojewodów

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 stycznia. (Sz.) Jak się dowiadujemy, zapowiadane zmiany na stanowiskach wojewodów nie będą ogłoszone wcześniej, niż w początkach lutego.

Równocześnie informują nas, że zmiany na placówkach dyplomatycznych nie nastąpią zapewne przed powrotem z Genewy p. Ministra Spraw Zagranicznych Józefa Becka.

Odrzucone protesty wyborcze

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 stycznia. (Sz.) Sąd Najwyższy rozpatrywał dziś na posiedzeniu jawnym protesty przeciw wyborom do Sejmu w okręgu Nr. 63 (Wilno). Po przeprowadzeniu rozprawy Sąd postanowił wszystkie 4 protesty oddalić.

Zapisujcie się na członków LOPP.

Opinia angielska skonsternowana wynikami narad w Białym Domu.

Nowy Jork, 23 stycznia. (PAT) Jakkolwiek porozumienie Hoovera z Rooseveltem na wczorajszej konferencji w sprawie długu brytyjskiego spotkało się z przychylnym przyjęciem na Wallstreet, nie znalazło ono większego oddźwięku na giełdzie nowojorskiej. Zanotowano jedynie lekką wyższość funta nad szterlinga.

Londyn, 23 stycznia. (PAT) Zaproszenie Ameryki wzywające Anglię do wysłania misji do Waszyngtonu w celu przeprowadzenia rokowań zarówno w sprawach długów jak i w innych wszechświatowych zagadnieniach gospodarczych, w których Anglia i Stany Zjednoczone są wzajemnie zainteresowane, wywołało w kołach rządowych pewną konsternację.

Nie ulega wątpliwości, że Ameryka zamianą za ustępstwa co do spłaty długów żąda koncesji w dziedzinie taryfowej. Ustępstwa takich żąda Ameryka od Anglii będą dotyczyły: 1) powrotu Wielkiej Brytanii do paritetu złota; 2) zniesienia ceł protekcyjnych ustanowionych w Ottawie. Obydwa te warunki, a zwłaszcza drugi są trudne do przyjęcia. Stanowisko zajęte przez Roosevelta i Hoovera utrudnia również zwołanie wszechświatowej konferencji ekonomicznej, której inicjatorem jest premier Mac Donald. „Daily Telegraph”, który jest organem wielkiego przemysłu brytyjskiego, w artykule wstępnym pisze m. in.: Zadowolenie Anglii z powodu zaproszenia do rokowań będzie osłabione przez wątpliwości, jakie wywołuje druga część amerykańskiego komunikatu. Oznacza to, że Ameryka nie ustąpi w sprawie długów, dopóki nie zrobi z Anglią dobrego interesu w innych dziedzinach.

Jeżeli myślą o tem w stosunku do Wielkiej Brytanii, to zapewne projektują to samo względem Francji, Włoch i innych dłużników, to znaczy oddzielne rokowania celem zawarcia korzystnego interesu z każdym z nich. Gdyby wszechświatowa konferencja ekonomiczna nie była zwołana, to byłaby to procedura rozumna i zupełnie wskazana. Skoro jednak głównym celem

konferencji jest właśnie znalezienie formuły powszechnej, która byłaby przyjęta przez wszystkich w celu usunięcia barier, utrudniających wszechświatowy handel, to powstaje pytanie, czy konferencja nie będzie przesadzona w sposób niekorzystny, o ile Stany Zjednoczone zwiążą sprawę długów wojennych ze sprawami ekonomicznymi.

P. Minister Beck w Genewie.

Genewa, 23 stycznia. (PAT) Na komitecie Rady Ligi dla zbadania rewizji procedury action directe przemawiał 21 bm. delegat Polski do Rady minister Raczyński.

Bomby w Sewilli. Donoszą z Hiszpanii, że mimo energicznej akcji władz ruch rewolucyjny nie został całkowicie stłumiony. Akty terrorystyczne powtarzają się. Ubiegłej nocy w Sewilli wybuchła bomba w pobliżu Domu ludowego. Wskutek eksplozji kilkanaście osób odniosło rany. Sprawców wybuchu dotąd nie schwytano. (PAT)

Wizyta królewskiej pary jugosłowiańskiej w Rumunii. Donoszą z Bukaresztu, że król Aleksander i królowa Maria jugosłowiańska udadzą się dnia

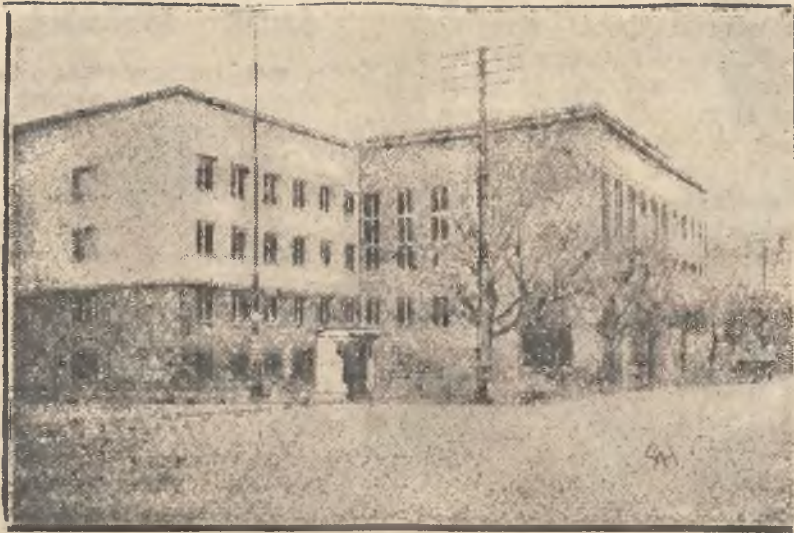
23 bm. do Rumunii. Wedle zapewnień wizyta jugosłowiańskiej pary królewskiej dotyczy wyłącznie spraw rodzinnych. Párce królewskiej będzie towarzyszył premier Srskic. (PAT)

Katastrofa parowca. Z Nowego Jerku donosi PAT: W okolicach przylądka Race uległ katastrofie okręt „Ezefer City”. Kapitan i 4 marynarze załogi zginęli. Znajdujący się niedaleko miejsca katastrofy inny amerykański parowiec zdołał wyratować 22 rozbitków.

26 partyj szachów równocześnie. Bawiący obecnie przejazdem w Medjolanie znany szachista Bogolubow rozegrał w miejscowym klubie równocześnie 26 partyj z najjeźszymi szachistami miejscowymi. Rezultaty meczu: 17 partyj wygranych, 4 przegrane i 5 remis. Mecz ten zostanie powtórzony. (PAT)

Do Genewy przybyli 21 bm. min. Beck z małżonką, szef gabinetu Debiński i min. Gwiazdowski, dyr. Dep. ustrojów międzynarodowych.

Nowy gmach Izby Przem.-Handl. w Wilnie.



Zdjęcie nasze przedstawia nowy gmach Izby Przem.-Handl. w Wilnie przy ul. Adama Mickiewicza 32, wzniesiony za prezesury Romana Rucińskiego, według projektu warszawskiego architekta Zygmunta Tarasina. Kamień węgielny pod nowy gmach Izby położono 2 sierpnia 1931 r., a już w listopadzie 1932 r. biura Izby przeniosły się do nowej siedziby. Gmach posiada wspaniałą salę na kilkaset osób, na parterze zaś mieścić się będzie nowopowstała w Wilnie giełda zbożowo-towarowa i liniarska. W gmachu Izby mieścić się będzie ponadto wileński oddział PKO., oraz niektóre przedsiębiorstwa gospodarcze.

Ostatnia próba „komitetu 19-tu” wywarcia nacisku na Japonię.

Genewa, 21 stycznia. (PAT) Komitet 19-tu na poufnym posiedzeniu w dniu 21 b. m. stwierdził, że próba akcji pojednawczej dla załatwienia sporu japońsko-chińskiego nie powiodła się i rozpoczął prace nad raportem, zawierającym końcowe zalecenia Ligi bez wysłuchania głosów stron.

Przytem jednak komitet przyjmie wszelkie sugestje stron aż do chwili otwarcia Zgromadzenia Ligi, które nastąpi w początkach lutego. Niektórzy członkowie komisji sadzą, że groźba powzięcia decyzji bez wysłuchania stron skłoni Japonię do ustępstw.

10 tys. szoferów strajkuje w Londynie

Londyn, 23 stycznia. Strajk autobusów objął tu 10 tysięcy szoferów i konduktorów. Połowa wozów autobusowych jest nieuruchomiona. Nieuslu-

chanie przez pracowników odezwy związku zawodowego dowodzi, że ruch opanowany jest przez elementy radykalne, zbliżone do komunizmu.

Krzyż Niepodległości na krzyżu Traugutta.

Warszawa, 23 stycznia. (PAT) W 70-tą rocznicę Powstania Styczniowego odbył się w stolicy szereg uroczystości.

W sobotę o godz. 18 w obecności delegacji wojskowych i cywilnych, pocztów sztandarowych i t. p. po przybyciu generałów: inspektora armji Rydza-Śmigłego, prezesa Komitetu wykonawczego obchodu, oraz Kollataja-Szednickiego, Zamorskiego i Jarnuszkiewicza, wojsko oddało hołd

brochom Nieznanego Żołnierza przez dwuminutową ciszę. Następnie obrzytni pochód ruszył pod krzyż Traugutta.

Gdy pochód dotarł do stoków Cytadeli, gen. Rydz-Śmigły odczytał następujący dekret P. Prezydenta R. P.:

„Nadaje Krzyż Niepodległości z mieczami poległym i zmarłym powstańcom 1863 roku, jako symbol uznania ich zasług w walce o niepodległość Polski. Odznaczenie to winno być zawieszane na krzyżu Traugutta

na stokach Cytadeli warszawskiej. Podpisany: (—) Ignacy Mościcki Prezydent Rzplitej Polskiej. (—) Aleksander Prystor, Prezes Rady Ministrów. Warszawa, dnia 21 stycznia 1933 r.

Po odczytaniu dekretu, gen. Rydz-Śmigły zawiesił to wysokie odznaczenie na krzyżu Traugutta. Wojsko sprezentowało broń, orkiestrę zaś odegrały Hymn narodowy. Następnie przemówił gen. Rydz-Śmigły, poczem szef gabinetu wojskowego P. Prezydenta R. P. złożył u stóp krzyża wieńiec od P. Prezydenta.

Drugi wieńiec złożył p. premier Pryсор w imieniu własnym i rządu.

W dalszym ciągu uroczystości zespołu artystyczny Doimu Żołnierza odtworzył przy świetle reflektorów żywe obrazy z r. 1863 na bastionie fortu Legionów, ilustrowane recytacjami. Na zakończenie uroczystości odegrana została przez orkiestrę „Pierwsza Brygada”.

Wizja 'okalna w willi Zaremby

W sobotę przybył do Lwowa z Krakowa nowy oskarżyciel Gorgonowej, prok. dr. Szypuła. Złożył on rano wizytę naczelniemu sadu lwowskiego, potem zaś odbył konferencję z oskarżycielem w nierwszej rozprawie, prok. dr. Laniewskim. Obaj następnie pojechali do Brzuchowic, gdzie prok. Laniewski pokazał dr. Szypułce teren zbrodni.

Ponowne aresztowanie w.ród komunistów.

W nocy z 20 na 21 bm. lwowska policja polityczna zrewidowała mieszkaników osób, podejrzanych o komunizm. Aresztowano przytem około 100 osób, z pośród których część zatrzymano w więzieniu. Aresztowania te i rewizje stały w związku z wczorajsza uroczystością komunistyczną.

W ciągu dnia komuniści usiłowali w kilku punktach miasta zorganizować masówki, m. in. na pl. Bernardyńskim oraz koło kawiarni „Roma”, na pl. Akademickim. Rozbito przytem wielką szybę w „Romie”. Masówki rozpedziła policja.

Echa tajemnego samobójstwa.

Warszawa, 23 stycznia. (G) Urząd prokuratorski zakończył dochodzenia przeciw Aleksandrowi Przedborskiemu, znanemu jako hr. Oleś, hochsztaplerowi, którego sprawa wiąże się z tajemniczym samobójstwem szefa straży marszałkowskiej w Sejmie M. Karbowskiego.

Jak ustalily dochodzenia, Karbowski padł ofiara machinacji Przedborskiego, który go wpłatał w interesy finansowe bez wyjścia.

Z polowań.

Lwów, 23 stycznia. (PAT) Właściciel Spółki „Brody” p. Stanisław Rudzki urządził w swych lasach polowanie, które odbyło się w dniach 19—22 bm. W polowaniu wzięli udział m. in. wiceminister spraw wojsk, gen. Fabrycy, gen. broni Sosnkowski, dow. OK VI gen. Popowicz, wicemin. rolnictwa p. Karwacki, poseł Dzieduszycki i w. in. Polowano na dziki, kozły, sarny i inna gruba zwierzynę.

Komendant Kaitselitu w Warszawie.

Warszawa, 23 stycznia. (PAT) 21-go bm. przybyli do stolicy jako goście Związku Strzeleckiego reprezentanci estońskiego Związku Strzeleckiego tzw. Kaitselitu z komendantem głównym generałem Roska. Po powitaniu na dworcu odbyła się defilada kompanji honorowej Związku Strzeleckiego, a następnie pokaz gołębi pocztowych, hodowanych przez wszystkie komendy okręgów Związku Strzeleckiego.

Ofiary ślizgawki.

Brody, 23 stycznia. (PAT) W Grzyńtalówce, powiat Brody, na rzece Styrlizgało się kilku chłopców. W pewnej chwili łódź załamała się, przyczem dwaj chłopcy, 10-letni Mazur i rówieśnik jego Kisielewski, utonęli. Towarzysze zabawy, przestraszeni wypadkiem, rozbiegli się, nie dając o wypadku nikomu znać.

Obrona Państwa.

Imponujące rezultaty prac naszej armji.

Słowa, które padły z ust wicemarszałka Sejmu dr. Polakiewicza na posiedzeniu komisji budżetowej przy omawianiu preliminarza Ministerstwa Spraw Wojskowych, dotrzeć winny do najdalszych zakątków naszego kraju, przeniknąć winny do świadomości każdego obywatela Państwa.

Poseł Polakiewicz zadał sobie nie tylko trud jak najszczegółowszego zanalizowania wszystkich cyfr, które składają się na 800-miljonowy budżet naszego wojska, ale równocześnie ujął w głębokiej syntezie zarówno obecny stan naszej obrony narodowej, jak i jej zadania na najbliższą przyszłość. Referat pos. Polakiewicza był zatem nie tylko gruntownym studjum, świadczącym o mroźczej pracy, lecz również i przenikniętym głębokim poczuciem obywatelskim i patriotycznym odzwierciedleniem tego ogromu wysiłków, jakie nasze władze wojskowe w ostatnich latach włożyły w dzieło przygotowania obrony państwa. Bo — jak to z naciskiem podkreślił pos. Polakiewicz — dotychczasowe wyniki konferencji rozbrojeniowej nie uprawniają do zbyt optymistycznego, a to, co się obecnie w Niemczech dokonuje, tem mniej nastraja na optymizm...

I to właśnie zmusza nas do wielokrotnych wysiłków.

A wysiłki te są dokonywane w bardzo ciężkich warunkach. Wystarczy porównać te cyfry, które pos. Polakiewicz ujawnił na komisji, aby sobie z tego zdać należyta sprawę. U nas wydatek na żołnierza wynosi rocznie około 1.135 marek, gdy w Niemczech 4871 mk. Niemcy wydają więc przeszło cztery razy tyle na utrzymanie każdego żołnierza, co my! Sowieckie wydatki na wojsko wynoszą — według oficjalnych danych — 1 miliard 478 milionów rubli (więc w przeliczeniu około 6 miliardów złotych), gdy nasz budżet wojskowy zamyka się w sumie 822 milionów, jest więc prawie osiem razy mniejszy...

Czyż można się zatem dziwić, że pos. Polakiewicz dla określenia naszego budżetu wojskowego znalazł jedno tylko określenie: nikły.

Ale iakże zdążyliśmy w tych nikłych ramach finansowych w ostatnich latach uczynić wręcz heretyczny wysi-

łek, aby zdzierżyć wymógom, pokonać nieprzewidywane, zdałoby się, trudności?

Trudno oczywiście z tego wielkiego przeglądu prac, dokonanych przez naszą administrację wojskową, a podanych przez pos. Polakiewicza, cytować każdy szczegół, ale przecież nad najbardziej znamienymi wynikami nie wolno przechodzić do porządku i trzeba je zbilansować i utrwalić w pamięci ogółu.

Weźmy choćby tak doniosłe z punktu widzenia społecznego zagadnienie, jak stosunek wojska do produkcji krajowej. Przypomnijmy sobie te pierwsze lata po odzyskaniu naszej niepodległości, gdy byliśmy niemal kompletnie zależni od dostaw z zagranicy, sprostaliśmy za drogie pieniądze broń, amunicję, sprzęt, wywoziliśmy miljarady zagranicę, by nabywać niemal wszystko, co żołnierzowi potrzebne. A dziś? Zapotrzebowanie na amunicję jest prawie całkowicie realizowane w kraju, maski gazowe produkujemy u siebie, postępowanie techniczne w naszym lotnictwie i uniezależnienie się od zagranicy budzi słuszną dumę.

A ma to olbrzymie znaczenie nie tylko dla wojska, ale i dla rozwinięcia w kraju życia przemysłowego. Jednym z najważniejszych zagadnień obrony narodowej jest postawienie na odpowiednim poziomie przemysłu. Do świadzenia lat wojennych nauczyliśmy, że każdy przemysł i każdy warsztat ma swą wartość. Pod hasłem dostosowania do potrzeb wojska organizuje się też dziś przemysł wszystkich krajów, a to w celu polepszenia swojej sytuacji nie tylko obronnej, ale i ogólnie ekonomicznej. To też z dumą widzimy, jak u nas administracja wojskowa z żelazną wytrwałością i krok po kroku rozwija ten dział przemysłu. Doszliśmy ostatecznie do tego stanu, że jesteśmy prawie zupełnie samowystarczalni i zakupujemy zagranicą znikome ilości.

Oto jedno z tych wielkich dzieł, dokonanych przez władze wojskowe, a tak doniosłych z punktu widzenia interesu szerokich warstw społecznych.

Wyliczył pos. Polakiewicz w swym referacie takich sukcesów bardzo wie-

le. Spójrzmy więc naprzykład na zmiany, jakie ostatnio zaszły w systemie zaopatrzenia wojska. Dawniej hołdowano zapatrywaniu, że najlepiej jest, gdy się gromadzi olbrzymie ilości zapasów. Zerwaliśmy z tym systemem. Raczej uwzależniamy jakość towaru, niż ilość. Dawniej gromadzono wszystko, choć dany materiał znajdował się w wielkiej obfitości na rynku handlowym lub dawał się łatwo produkować w okresie potrzeb. Dziś odstępujemy od tego, a baczymy przede wszystkim, aby jakość zaopatrzenia żołnierza była pierwszorzędna.

Czy mamy opisywać dalej to wszystko, co pos. Polakiewicz mówił o podniesieniu gotowości bojowej, o doskonałych rezultatach wyszkolenia, o staraniach celem unormowania stosunków w kadry oficerskiej i podoficerskiej, o pracach nad skróceniem służby, o świetnych wynikach motoryzacji armji, o wzmocnieniu siły obronnej naszego wybrzeża, o bujnie rozwijającym się przysposobieniu młodzieży do służby wojskowej — i o tylu, tylu innych problematach, które znajdują się na warsztacie niezmiernie wielu prac naszych władz wojskowych?

Trzeba dokładnie przestudiować referat pos. Polakiewicza. Jest to niejako obowiązkiem obywatelskim. Bo tylko z tego zbioru cyfr i faktów możemy sobie obywatel państwa urobić pogląd na stan, w jakim znajduje się nasza pogotowie obronne.

Polska prowadzi politykę nawskróś pokojową. Ale równocześnie stwarza sobie aparat, który jest właśnie najsukuczniejszą rekwizycją, że z żadnej strony jej szczerze intencje pokojowe nie mogą być narazone na szwank.

A stwarza go o wiele mniejszym kosztem, niż inne państwa, a zwłaszcza te, które z Polska sąsiadują.

Koszt mniejszy ale wysiłek przeolbrzymi: oszczędność, posunięta do najdalszych granic, ale intensywność pracy, sięgająca maksimum — oto cechy naszej administracji wojskowej.

To też rezultaty tej pracy, unaocznione na ostatnim posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, są imponujące.

M.

Delegat Polski na sesję Rady Administracyjnej M. B. P.

Na rozpoczynającej się w dniu 30 bm. sesji Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, Rząd polski reprezentować będzie naczelnik wydziału organizacji i ochrony pracy w Ministerstwie Opieki Społecznej, p. Józef Zagrodzki, który bawi obecnie w Genewie, jako zastępca delegata Rządu na konferencję w sprawie skrócenia czasu pracy.

B. min. Stanisław Jurkiewicz, którego nominacja na stanowisko delegata Polski do Rady Administracyjnej M. B. P. nastąpi w dniach najbliższych, weźmie udział w następnej sesji Rady, zapowiedzianej na kwiecień. Należy zaznaczyć, że stała siedziba b. min. Jurkiewicza będzie Warszawa.

List do Redakcji.

Otrzymałmy następujące pismo:
W numerze 18 „Słowa Polskiego” w artykule wstępnym znajduje się zdanie: „Jezuici urządzili swe południowo amerykańskie „komunistyczne” państwo”.

Ponieważ „komunistami” nazywamy tych, którzy chcą wprowadzić w życie zasady Marxa, wyłożone w „Manifestie komunistycznym”, więc zdanie powyższe może u mniei obywateli mniomnych z historia Paragwaju wywołać wrażenie, jakoby jezuita mieli coś wspólnego z komunistami.

Tymczasem w Paragwaju jezuita utworzyli z krajołców prowincję samorządną, w której poszczególne Indianie mieli swoje grunta, a oprócz tego były grunta wspólne gminne. Na czele gmin stali jezuita, więc ustroju był raczej teokratyczny, niż komunistyczny.

Z szacunkiem:
Dr. Maksymilian Thullie.

Przyp. Red. Określenie, zastosowane do ustroju, wprowadzonego przez jezuita w części Paragwaju nie jest wymysłem autora artykułu, na który wskazują Czcigodny Profesor Thullie. „Komunistyczny” w cudzysłowie — to znaczy, iż eksperyment paragwajski nazywają tak częstokroć. Nazwa ta w danym wypadku niema jednak nic oczywiście wspólnego ani z Marxsem, ani z bolszewizmem.

O czem mówi artystyczna Warszawa?

Lubię błądzić ulicami Warszawy, zwłaszcza w godzinach popołudniowych i wieczornych, gdy rozkołysane na Nowym Świecie i w Alejach Jerozolimskich fale tłumów dają mi na chwile wzięcie życia wielkomiejskiego. Zgubiona pomiędzy obce twarze przechodniów, z których każdy niesie swe własne radości i troski, żyję ich życiem, życiem nieznanego mi miasta, które na pewno kryje w sobie niejedną tajemnicę, godną głębszego spojrzenia. Pragnęłabym przeniknąć te obce twarze śmiejące się lub zadumane i wyczuć z nich zamiary, wysiłki i poczynania, które budują nowe życie naszej współczesności. Warszawa, stolica Polski, wydaje mi się w tej chwili jakimś widomym symbolem tych wysiłków i poczynania. Nie sposob: nawet kiedy skręcałam w ulicę Królewską i znalazłam się przed Instytutem Propagandy Sztuki, popularnie zwanym w Warszawie Ipsiem. W kawiarni Ipsiu zbiera się obecnie cały artystyczny świat warszawski, sensacją dnia są urządzane tam kabarety, wieczory recytatorskie i koncerty w wielkiej sali, tudzież odczyty połączone z wystawą obrazów i rzeźby. Jeden z takich koncertów Ipsiu odkrył najmłodszego talentu kompozytorskiego dzisiejszej polskiej generacji, znanego już w tej chwili i poza Warszawą (Maciejewski-go). W ubiegłym tygodniu miałam sposobność słyszeć tam interesujący odczyt dr. Stefani Zahorskiej o „We-

wnętrznym kryzysie w malarstwie współczesnym”.

W kawiarni Ipsiu panuje o każdej porze dnia i nocy tłok tak niesamowity, że zdobycie stolika uważać można tylko za szczęśliwy przypadek. Spozstrzegam Karola Szymanowskiego, który widocznie należał do takich szczęśliwych ludzi, i korzystając z jego gościnności, siadam by pogawędzić przez chwile. Szymanowski jest niezwykle ożywiony, nie dziwnego, jego siły twórcze znajdują się obecnie w najwyższym napięciu. Po IV. Symfonji ukończył już drugi koncert skrzypcowy. Nazajutrz właśnie wyjechać miał z Fitelbergiem do Kopenhagi, by wykonać tam partje fortepianową IV. Symfonji. Zасыpuję go pytaniami o dalsze plany i zamiarzenia na przyszłość, i wyrażam radość, że owa przepiękna IV. Symfonia, która szturmem wzięła całą Polskę, pójdzie nareszcie w świat, i że wykonana była nawet na popularnym koncercie Filharmonji Warszawskiej.

— To było najlepsze wykonanie ze wszystkich dotychczasowych — mówi Szymanowski — i dodaje żartobliwie — zresztą jestem jedynym prawie artystą polskim, którego Filharmonja warszawska zaszczyliła zaproszeniem na koncert wieczorny.

— Co to znaczy — zapytałam zdumiona.

— Przecież Filharmonja warszawska formalnie bojkotuje w tym sezonie

polskich artystów, oczywiście z punktu widzenia złe zrozumianej sensacji. Bo nie powiem, aby wszystkie z półśródo obcych nazwisk, spotykanych na jej programach, były sensacją artystyczną. Wprost przeciwnie. Jeżeli idzie o programy i o wykonawców, ogólny ich poziom jest raczej gorszy w tym roku. Ale o stosunkach w naszym muzycznym świecie warszawskim zawsze jeszcze dużo dałoby się powiedzieć...

Pomyślałam w tej chwili, że można by opowiedzieć niejedno i o lwowskich stosunkach, ale jakiś ukryty patriotyzm lokalny powstrzymał mnie od wynurzeń na ten temat. Opowiadam więc ja koleji, o wszystkim co widziałam i słyszałam w Warszawie, a co ukazuje to życie muzyczne z jak najlepszej strony: o pięknym Wieczorze Brahmsa, zańcjonowanym z okazji jego rocznicy przez najlepszy polski kwartet Ireny Dubiskiej, o Wieczorze Koled, w którym znany kompozytor Maklakiewicz przedstawił pierwsze wyniki swej pracy jako dyrygent chóru w kościele Św. Krzyża, itp. Zainteresowania Szymanowskiego zwracają się wreszcie w kierunku Lwowa, do którego — jak twierdzi — czuje wielki sentyment, wspomina zawsze „górne i chmurne” lata swej pierwszej młodości, tam spędzone. Interesuje go zwłaszcza działalność Tow. Miłośników Muzyki i Opery, o której muszę mu opowiadać szczegółowo. Tymczasem pojawiają się przy stoliku Szymanowskiego coraz nowe postacie, przeważnie muzycy i literaci. Padają niezwykle ciekawe uwagi na naj-

aktualniejsze tematy. Przedmiotem rozmów jest zwłaszcza ankieta, urządzona przez jeden z dzienników warszawskich na temat „Jaka najbardziej interesująca książka przeczytałem w roku 1932?” Muzycy — jak się niestety można było spodziewać — wzięli stosunkowo słaby udział w tej ankiecie, za to dumni byli, że jakościowo odpowiedzi ich uważane były za „wysoką klasę”. Sensację wzbudziła między innymi odpowiedź jednego ze znanych polskich filologów, który jako najciekawsza książka przeczytana w roku 1932 podał... „Iliadę” i „Odysseę”. Najwięcej odpowiedzi oświadczyło się — rzecz dla mnie przynajmniej zupełnie niezrozumiała — za genja na książkę Huxleya „Ostrze na ostrze”.

Inną sensacją Warszawy, o której się ciągle jeszcze wiele mówi i pisze, są występy szesnastoletniej Jadzi Andrzejewskiej w Teatrze Kameralnym. Jest to rzeczywiście prawdziwy talent z bożej łaski, głos i oczy, których się nie zapomina po wyjściu z teatru. Wreszcie słynna sztuka Zuckmayera w „Ateneum”, ów „Kapitan z Kopenick”, nieprześcigniona kreacja Jaracza o przemijających, głęboko ludzkich akcentach rzucanych w stronę zmilitaryzowanych Niemiec. I owe piękniejsze może odsztuki samej spontanicznej reakcji na widowni, świadczące o tem, jak bardzo problemy poruszone w „Kapitanie z Kopenick” są dziś aktualne.

Dr. ...

Wiadomości bieżące

24

styczeń
1933

Wtorek

Tymoteusza b. m.

Jutro Naw. św. Pawła

Wschód słońca 7:29

Zachód słońca 168

TEATR WIELKI.

Wtorek 24 I godz. 7.30 „Powrót Odysa”. Tylko jeden raz, ceny najniższe od 40 gr. do 3.50.

Sroda 25 I godz. 8.15 Koncert. Czwartek 26 I z powodu próby generalnej „Zbójców” teatr nieczynny.

Piątek 27 I godz. 7.30 „Zbójcy” Fryderyka Schillera, wielka premiera, abon. 7.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek 24 I godz. 7.30 „Jim i Jill”. Ceny znizone od 80 gr. do 4.50. Abon. 5.

Sroda 25 I godz. 7.30 „Magia”. Abon. 6. Czwartek 26 I godz. 7.30 „Jim i Jill”. Ceny znizone od 80 gr. do 4.50. Abon. 5.

SALA COLOSSEUM.

Film „Transatlantic”. Rewja „Wielka parada marynarzy”.

KINOTEATRY.

ADRJA: „Król żebraków”.
APOLLO: „Raj podłoków”.
ATLANTIC: „Bezdomni”.
CASINO: „Greta Garbo, jako Mała Hai”.
CHIMERA: „Gloria” — Brygida Helm.
GRAZYNA: „Rok 1914”.
KOPERNIK: „Zungu”.
MARYSIENKA: „Zungu”.
OAZA: „Maż Swojej Żony” oraz „Rewja”.
PALACE: „Hotel studentów”.
PAN: „Ronny”.
PASAŻ: „Wesoły bandyta”.
PROMIEN: „Dziewczę z Prateru”.
RAJ: „Biały ślad”.
STYLOWY: „Pocałunek wiosny” oraz Rewja.
SWIT: „Księżna Łowicka”.
UCIECHA: „Cud Wlków” i rewja.

BIURO KONCERTOWE M. TIERKA.

Piątek, 27 stycznia: VIII-my Koncert Mistrzowski — Maurycy Rosenthal, Pianista. 185

— Teatr Wielki, „Powrót Odysa” Stanisława Wyspiańskiego. Dziś we wtorek 24 bm. odbędzie się jedyne przedstawienie arcydzieła Wyspiańskiego pt. „Powrót Odysa” w związku z przyznaniem I-iej nagrody Ministerstwa W. R. i O. P. p. Andrzejowi Pronaszce i zaszczytnym wyróżnieniem reżyserji p. Janusza Strachockiego, inscenizacja „Powrót Odysa” jest ogromnym tryumfem teatru lwowskiego. Wspólny wysiłek reżysera, dekoratora i aktorów stworzył dzieło ze wszech miar godne podziwu. Na przedstawienie to obowiązują ceny najniższe, od 40 gr. do 3.50. Bilety do nabycia w kasach teatrów miejskich.

— Teatr Rozmaitości. Z powodu ogromnego powodzenia, janiem cieszy się każde przedstawienie „Jim i Jilla”. daje Teatr Rozmaitości dziś we wtorek 24 bm. tę świetną komedię muzyczną po cenach znizonych, od 80 gr. do 4.50. Bilety do nabycia w kasach teatrów miejskich oraz w kasie biura ABO, ul. Rutowskiego 2 (firma Anoda), tel. 26—56. Abon. 5.

— „Magia” fantastyczna komedia G. K. Chestertona, grana będzie jutro w środę w Teatrze Rozmaitości. Mistrz paradoksu, głęboki znawca człowieka, przedstawia paradoksy, kryjące się w racjonalistycznym światopoglądzie i przeciwstawia światopogląd mistyczny, oparty na wierze. Reżyseria J. Waszkiewicza, dekoracja A. Pronaszki i O. Rexa. Abon. 6.

— „Zbójcy” Fr. Schillera na scenie lwowskiej. W Teatrze Wielkim odbywają się intensywne próby z genialnego dzieła Schillera pt. „Zbójcy” pod reżyserją J. Radulskiego. Dramat ten posiada długie i potężne tradycje na scenie lwowskiej. Przez cały ubiegły wiek, od 1817 począwszy, w którym to roku odbyła się polska premiera tego dzieła we Lwowie, wchodziły „Zbójcy” niemal że w każdym sezonie do repertuaru teatralnego. Obecnie ukazują się w oprawie dekoracyjnej A. Pronaszki. Czołowe postaci odtwarzają pp. Malanowicz (Amala), Michalowiec (Ojciec Moor), Białoszczyński (Franciszek), Strachocki (Karol). Premiera została wyznaczona na piątek 27 bm.

— We środę występ Guy Merriner'a. Atrakcją środowego koncertu symfonicznego będzie występ słynnego pianisty Guy Merriner'a. Orkiestrą dyrygować będzie Adam Dołżycki. W programie utwory Ba-

Z życia mieszczańs. wa lwowskiego.

Dnia 19 stycznia br. w sali Strzelnicy Miejskiej odbyły się dwa walne zgromadzenia stowarzyszeń mieszczańskich pod przewodnictwem prezesa r. Sudhoffa. przy bardzo licznej uczestnictwie członków.

Pierwsze walne zgromadzenie Stowarzyszenia Wzaj. Pomocy Mieszczan Lwowskich, pod wezwaniem Błog. Jana z Dukli, uchwaliło likwidację i rozwiązanie Stowarzyszenia z tem, że cała dotychczasowa humanitarna działalność tegoż Stowarzyszenia obemuje Mieszczańskie Tow. Strzeleckie, po ręczając wszystkim dotychczasowym członkom nabyte prawa do funduszu inwalidów, wdów i sierót, oraz doraźnej pomocy pogrzebowej.

Drugie walne zgromadzenie Miesz-

kańskiego Towarzystwa Strzeleckiego, uchwaliło przecięcie majątku i obowiązkowi świadczeń statutem zastrzeżonych wobec wszystkich dotychczasowych członków. Stowarzyszenia wzajemnej pomocy Mieszczan Lwowskich pod wezwaniem Błog. Jana z Dukli.

W ten sposób nastąpiła konsolidacja mieszczań Lwowskich w jednym silnym materialnie Mieszczańskim Towarzystwie Strzeleckim.

Następnie uchwalono rozszerzyć świadczenia funduszu pogrzebowego doraźnej pomocy na wszystkich członków i ich żony za prawem wkupu, bez względu na wiek w wyjątkowym okresie czasu do dnia 1 września 1933 i zakupienia nowej dochodowej realności na rzecz Towarzystwa.

Zbiórka prowiantów dla najuboższej działwy.

Z inicyjatywy Sekcji dożywiania dzieci Miejskiego Komitetu Obywatelskiego dla spraw bezrobocia odbędzie się w dniach 3, 4 i 6 lutego br. zbiórka prowiantów na rzecz kuchni Komitetu. Ponadto jeden z dni świątecznych poświęcony będzie ulicznej zbiórce pieniędzy na ten sam cel.

Organizacja zbiórki była przedmiotem konferencji, odbytej onegdaj pod przewodnictwem naczelnika VII. Wydziału Magistratu dr. Michałowicza z udziałem kierowników urzędów dzielnicowych, członków Komitetu, przedstawicieli MKO, i i. Organizacja zbiórki prowiantów ma dobre podstawy w przeprowadzonej w grudniu ub. r. zbiórce odzieżowej. Zbiórka odbędzie się wedle tego samego schematu z odchyleniami, których wymiar odmienny charakter tej imprezy.

Zbiórka pieniężna odbędzie się na ulicach miasta.

Zbiórka prowiantów obejmie sklepy, instytucje, a także domy prywatne. O ile chodzi o żywność, požądane jest składanie artykułów niepsujących się, z artykułów zaś mięsnych — w pierwszym rzędzie smalcu i słoniny. Oczywiście i mięso przyrządzone będzie z szczerą wdzięcznością, bądźto w deklaracjach, bądź w naturze. Ofiarodawcy będą mogli zamiast prowiantów — jeżeli ktoś nie ma ich w zanadku — składać ofiary pieniężne. Na otrzymane dary kolektanci będą wydawali pokwitowania.

Komitet żywi przekonanie że społeczeństwo lwowskie jak najofiarniej poprze zbiórkę, umożliwiając komitetowi, który dostarcza najuboższej działwy Lwowa kilkadziesiąt tysięcy orbiadów miesięcznie, rozszerzenie swej doniosłej akcji.

Odznaczenie lwowskich muzyków i śpiewaków.

Na podstawie uchwały Kapituły Odznaki Honorowej i uchwały Rady Naczelnej Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewających i Muzycznych w Warszawie, nadano szereg odznaczeń różnym reprezentantom słowiańskich towarzystw śpiewających i muzycznych w Pradze, Morawskiej Ostrawie, Belgradzie, Zagrzebiu, Sofii i Łużycach. Z pośród działaczy lwowskich otrzymali: Odznakę Honorową Zjednoczenia I. klasy: pp. dr. Karol Czerny, prezes „Lutni”, dr. Ignacy Dembowski, wiceprez. Polsk. Tow. Muz., Tadeusz Hoeflinger, prezes Małop. Związku Tow. Śpiew. i Muz., dr. Zygmunt Kulczycki, sekr. Pol. Tow. Muz., dr. Adam Sołtys, dyr. Polsk. Konserwato-

rium Muz. i Djonizy Thoł, założyciel i pierwszy prezes Związku Tow. Śpiew. i Muz.

Odznakę Honorową Zjednoczenia II. klasy pp.: płk. Feliks Joszt, Stanisław Kuziński, pkt. Rejmond-Pragłowski, Bronisław Lipanowicz, Władysław Ślawiczek, Marcin Kondziolka, dr. Stanisław Schmidt, ks. prof. Michał Wyszynski, r. Walery Włodzimirski, Stanisław Blicharski, Henryk Żbijewski i Ferdynand Specht oraz płk. Leopold Połozynowicz w Przemyślu.

Uroczyste nadanie powyższych odznaczeń, które już nadeszły do Lwowa, odbędzie się na wielkim koncercie związkowym, dnia 5 marca br. z okazji 20-lecia Związku.

cha, Mozarta i Rachmaninoffa. Bilety od 45 gr. do 5.20 zł. sprzedaje kasa Teatru Wielkiego i Małopolska Agencja Reklamowa, ul. Chorążczyzny 7.

— „Alda” z Franciszką Platówną i Michałem Holyńskim. Olsniwająca olbrzymimi scenami zespołowemi, cudownymi anjami, przedziwnymi dekoracjami opera Verdi'ego „Alda” wystawiona zostanie raz jeden w niedzielę 29 bm. o godz. 3.15 po poł. Operę tę usłyszymy w znakomitej obsadzie z primadonną Franciszką Platówną i dawno niesłyszanym we Lwowie świetnym tenorem Michałem Holyńskim na czele. Przy pulpicie Adam Dołżycki.

— Wieczory Karnawałowe w Operze. Niebywałą atrakcją dla całego Lwowa, niemiejszą od niesłychanie popularnego „Orfeusza w pickle”, będą Wieczory Karnawałowe w Operze. Na ich czołowie składać się będzie 1-akt. opera komiczna Puccini'ego „Gianni Schicchi”. 1-aktowa opera komiczna Krenera „Bokser ciężkiej wagi” oraz „Noce wiedeńskie” w muzyka Jana Straussa w opracowaniu A. Dołżyckiego.

— Colosseum. Tylko jeszcze przez krótki czas grana będzie wesoła rewja ciesząca się rekordowym powodzeniem pt. „Wiel-

ka parada marynarzy” oraz film „Transatlantic”. (W przygotowaniu wielka premiera pt. „Złote szaleństwo”). Początek senansów o godz. 4-tej i o godz. 9-tej.

— Z działalności Akademickiej Ligi Polsko — Rumuńskiej we Lwowie. Akademicka Liga Polska — Rumuńska, założona na terenie lwowskim przed trzema laty, skupia młodzież wyższych uczelni Lwowa w służbie idei, którą jest utrzymywanie i propaganda przyjaźni i braterstwa polsko — rumuńskiego.

Akademicka Liga, ciesząc się poparciem i szczerem zainteresowaniem Ligi polsko — rumuńskiej starszego społeczeństwa, rozwija coraz szerszą działalność nad zbliżeniem kulturalnym obu narodów. W grudniu ub. r. walne zebranie T-wa dokonało wyboru nowych władz A. L. P. R. z kolegą K. Buszkim, jako przewodniczącym, na czele. W dniu 24 stycznia b. r. o godz. 20-iej w sali Czytelni Akademickiej (Łozińskiego 7) urządziła Ak. L. Pol. — Rum. „Oplatek” połączonej z dancingiem, na który zaprasza całe starsze i młode społeczeństwo naszego grodu.

— Pol. Tow. Politechniczne zawiadamiła swych członków. Ze staraniem Oddziału Lwowskiego Stowarzyszenia Elektryków Polskich odbędzie się w środę 25 bm. w sali T-wa, ul. Zimorowicza 9, odczyt p. prof. inż. G. Sokolnickiego pt. „Projekt nowych ustaw elektrycznych w Sejmie”. Początek punktu o godz. 18.30. Goście wprowadzeni przez członków miłe widziani.

— Z Ligi Polsko-Jugosłowiańskiej. Celem ożywienia stosunków między oboma narodami tj. polskim i jugosłowiańskim — urządziła Liga Polsko-Jugosłowiańska we Lwowie bezpłatny kurs języka i literatury serbsko-chorwackiej. Kurs będzie się odbywał w godzinach wieczornych i będzie pozostawał pod fachowym kierownictwem. Zgłoszenia kierować należy do Sekretariatu Ligi przy pl. Akademickim 1, mieszkanie 4 a, tel. 27—70.

— Zarząd T-wa „Wzajemna Pomoc Mędyków” U. J. K. we Lwowie podaje do wiadomości, że Walne Zebranie T-wa odbędzie się w piątek 27 bm. — a nie 26 bm. jak podano w poprzednim komunikacie; — przyczem lokal, godzina i początek obrad pozostają bez zmian.

OGÓLNOZWIĄZKOWE ZJEDNOCZENIE „TORGSIŃ” W ZSRR

wydaje bezpośrednio ze swych magazynów wszelkiego rodzaju towary i artykuły żywnościowe oraz dostarcza na terytorium ZSRR przesyłki żywnościowe po przekazaniu waluty z zagranicy. Magazyny „Torgsinu” posiadają w 220 miastach ZSRR wielki wybór wszelkiego rodzaju towarów, a mianowicie: włókienniczych, trykotaży, obuwia, bielizny, oraz wszelkich przedmiotów codziennego użytku po cenach umiarkowanych. Obecnie został wydany nowy cennik „Torgsinu” z cenami znacznie niższymi, który wysyła się na żądanie. Również na specjalne żądanie wysyła się kompletny spis oddziałów „Torgsinu” w ZSRR. W celu dostarczenia adresatowi produktów i wszelkiego rodzaju towarów z magazynów „Torgsinu” należy przekazać odpowiednią sumę w dolarach do „Wnesztorgbanku” w ZSRR, Moskwa, Nieglinnaia 12, na konto „Torgsinu” Nr. 75 a. z podaniem dokładnego adresu, imienia i nazwiska odbiorcy, ilość i sumę przekazów dla jednego odbiorcy nie jest ograniczona. „Wnesztorgbank” skutecznie wypłaty przekazów na „Torgsin” adresatowi za pomocą specjalnych bonów, upoważniających do odbioru towarów z magazynów „Torgsinu”. Poza tym można przesyłać walutę w listach wartościowych bezpośrednio pod adresem oddziału „Torgsinu” przy „Gosbanku” w miastach najbliższych od miejsca zamieszkania adresata, którego dokładny adres należy wskazać. Osoby, którym przekazano walutę do miast, w których „Torgsin” nie ma swych magazynów, otrzymują jednocześnie z zawiadomieniem o wpływie waluty również cennik towarów. Po otrzymaniu zamówienia na dany towar, najbliższy oddział „Torgsinu” wysyła odpowiednie towary przesyłką, doręczoną przez pocztę adresatowi, który odbiór kwituje po sprawdzeniu zawartości. W danym wypadku za koszty związane z przesyłką oraz opakowaniem, z przekazanej sumy odlicza się 1 rub. z przesyłki do 10 kg. z przesyłki do 20 kg — 1.50 rub. Uwaga: 1 dolar = rub. 1.94. Wszelkie przekazy na „Torgsin” przyjmują: Bank Gospodarski Krajowego, Bank Zachodni, Powszechny Bank Kredytowy oraz Bank Udziałowy w Warszawie, Bank Kupiecko-Przemysłowo-Spółdzielczy w Pińsku oraz Bank Handlowy w Katowicach. Jednocześnie komunikujemy, iż obywatele polscy w sprawie posyłek odzieżowych mogą się informować w firmach: B-cia Jabłkowsky Bracka 25 w Warszawie, „Konsum” przy Włodzkiej Manufakturze Łódź Rokicińska 54, Sokół i Zylberberg Białystok Sienkiewicza 44, zaś w sprawie żywnościowych w firmach: B-cia Pakulscy Bracka 22, B-cia Hirschfeld Marszałkowska 141, „A la Fourchette” Marszałkowska 113, Biuro Posyłek Nowogrodzka 36 w Warszawie, B-cia Ignatowicz Piotrkowska 96 i S. Diszkin Piotrkowska 8 w Łodzi, Abramski Piaskowa 9 w Grodnie, Segalowitz Rennerstiftgasse 9 w Gdańsku. Firmy te dostarczają adresatom przesyłki bez żadnej dopłaty z ich strony. Telegraficznych informacji w sprawie „Torgsinu” udziela Przedstawicielstwo Handlowe ZSRR w Polsce, Warszawa, Koszykowa 4, tel. 9—06—66, listownie zaś odpowiada po otrzymaniu znaczka pocztowego. 189

— Zużycie wody z centralnego wodociągu. W niedzielę, dnia 15 stycznia przy temp. najniższej —13'4, a najwyższej —8'4, przy opadzie 0 mm. zużyto 18.939 m. s. wody, dnia 16 bm. przy temp. najniższej —12'5, a najwyższej —11'2, przy opadzie 1'4 mm. 22.174 m. s.; dnia 17 bm. przy temp. najniższej —12'0, a najwyższej —8'4, przy opadzie 2'1 mm. 21.517 m. s.; dnia 18 bm. przy temp. najniższej —8'8, a najwyższej —5'0 przy opadzie 0 mm. 21.243 m. s.; dnia 19 bm. przy temp. najniższej —8'5 a najwyższej —3'0, przy opadzie 0 mm. 21.023 m. s.; dnia 20 bm. przy temp. najniższej —10'0, a najwyższ

Ludziom pozbawionym pracy nie wolno zawierać małżeństw w Niemczech.

Ciekawy wyrok zapadł w krajowym trybunale pracy w Duisburgu.

Pewien bezrobotny, mieszkający w tym mieście, ożenił się z panną równie bezrobotną, choć nie miał widoków zarabiania ryłko na życie i zwrócił się do miejscowego urzędu pracy z żądaniem wypłacania mu zapomogi dodatkowej w wysokości 3 marek 50 fenigów tygodniowo, jaka otrzymują nie mający pracy mężczyźni żonaci.

Ale urząd pracy odmówił temu żądaniu, wobec czego młody małżonek bezrobotny zwrócił się ze skargą do krajowego trybunału pracy. Sąd jednak odrzucił jego skargę, motywując swą odmowę w sposób następujący:

„Jeżeli bezrobotny, nie posiadający własnych funduszy, żeni się w czasach takich, jak dzisiejsze, nie mając widoków pewnych, że jego stan bezrobocia skończy się niebawem, to działa bez zastanowienia się nad stanem swoim, swej rodziny i stosunku swego do państwa. Jeżeli się zatem nie chce, aby tego rodzaju przypadki znajdowały naśladowców i w ten sposób obciążały gminy coraz większymi zobowiązaniami, to nie pozostaje nic innego, jak tylko odrzucać tego rodzaju skargi“.

Przed Bałem Prasy.

W przygotowaniach do tegorocznego wielkiego Bału Prasy, który odbędzie się w dniu 11 lutego, bardzo ważną rolę przypada Komitetowi artystycznemu. Zadaniem jego jest opracowanie całego programu artystycznego, który pomyślany jest nadzwyczaj ciekawie i oryginalnie. Tem tegorocznego Bału Prasy będzie mianowicie Lwów z okresu ostatnich lat 40-tych, z najbardziej charakterystycznymi epizodami z życia lwowskiej cyganerii dziennikarskiej i literackiej. Do tego celu przystosowane będą zarówno dekoracje sal balowych, jak również pomysłowo skomponowane obrazy i sceny rodzajowe z tego okresu z zastosowaniem strojów ówczesnych, tańców, muzyki itd.

Rękojmia, że Bał Prasy będzie pod tym względem prawdziwą rewelacją, jest sam skład Komitetu, który czuwa nad programem artystycznym bału. Wchodzi do niego mianowicie artystki i artyści lwowscy pp. Zofia Albinowska, Maria Hausnerowa, Kratochwilowa-Widomska, Zygmunt Balk, Zygmunt Kurczyński i Feliks Wygrzywalski, a nazwiska ich, znane i cenione w świecie artystycznym, mówią najlepiej o tym, na jak wysokim poziomie artystycznym będzie postawiony Bał Prasy. Dział piśmienniczy ma pod swą opieką p. Wiktor Budzyński, który przygotowuje rewelacyjne niespodzianki, stronę taneczną zajmuje się p. Wł. Krasieński.

Wobec tego, że już szereg Pań z towarzystwa zgłosiło swój udział w wykonaniu programu artystycznego, a napływają dalsze zgłoszenia, będą do środy 25 bm. włącznie urządzone w lokalu „Wielki Nowego“ (ul. Sokoła 4 I piętro) specjalne dyżury, w czasie których w godzinach od 5-7 wiecz. udzielane będą fachowe informacje i porad w sprawie kostiumów i strojów, potrzebnych dla specjalnych tańców i scen grupowych.

szkiej — 6'0. przy opadzie 9 mm. 21.188 m. s.; dnia 21 bm. przy temp. najniższej — 14'4. a najwyższej — 13'0. przy opadzie 1'9 mm. 21.135 m. s.; w niedzielę, dnia 22 stycznia przy temp. najniższej — 15'5. a najwyższej — 14'0. przy opadzie 1'0 mm. zużyto 20.093 m. s. wody.

— **Zaginiono dolarówki.** P. Ludwika Paluchowa zam. w Kijowcu p. Rozdół zgubiła lub skradziono jej dwie dolarówki nr. 515.613 i 515.615. Przestrzega się przed nabywaniem tych dolarówek, gdyż wszelkie prawa zostały zastrzeżone.

— **Pożar mieszkaniowy.** Wczoraj po południu w mieszkaniu Maurycyego Slesza (Leona Sapielhy 43) zapaliła się ruska ścianka. Ogień ugasiła straż ochotnicza.

Część prasy niemieckiej potępiła ten wyrok, jako sprzeczny z zasadami ludzkości, zdrowia społecznego, moralności i przepisów religijnych. Z drugiej jednak strony przyznaje, że wyjątkowe czasy dzisiejsze zmuszają do prostoty do przechodzenia nad tego rodzaju względami teoretycznymi do porządku dziennego, bo w końcu skład gminy, a za nimi i państwo, czerpać będą fundusze na tego rodzaju zasiłki?

ZE SPORTU.

Z lasów i pól.

Poniżej podajemy jeszcze kilka wyników zakończonego sezonu polowań na zające:

W **Remenowie** 12 I u p. Kinzega w 9 strzelb ubito 72 zające.

W **Wierzbianach** u p. Liptaya 12 I w strzelb 12 padło 70 zające.

W **Wieczorkach** u p. Langa 14 I w 9 strzelb było na rozkładzie 20 zające, 6 lisów i dzik.

W **Śniatynie** u p. hr. J. Tarnowskiej 13 i 14 I w 10 strzelb ubito 100 zające i 4 lisy.

W **Ołydowie** 11 I w strzelb 8 padło 67 zające i lis.

Zaczyna się. Donoszą nam, iż na jednym

z podlowskich polowań ubito 20 sarn!! Strzelano strótem.

Spotkanie z niedzwiedzica mieli myśliwi przedwczoraj na polowaniu, urządzone przez Zarząd dóbr hr. Groedlów w Skolim w rewirze Tuchla na tzw. „Makówce“. Psy zamiast dzika zaatakowały w gawrze niedzwiedzicę, która rzuciła się na naganiacza, pokasała go w rękę, i tylko nowemu atakowi psa zawdzięczać może ów naganiacz uratowanie życia. Następnie przedelfowała przed dwoma myśliwymi w gąszczach, którzy do niej nie strzelali (ustawa nie pozwala strzelać po 15 stycznia) i wróciła do gawry. Rany naganiacza nie są ciężkie; został on w Skolem natychmiast opatrzony.

Kronika sportowa.

UKRAINA — LECHJA 1:1.

Rozegrane w niedzielę na torze LIL zawody towarzyskie Lechja—Ukraina dały wynik remisowy 1:1 (1:1 0:0 0:0). Bramkę dla Ukrainy zdobył Leszczyński, dla Lechii Kamiński. Lechja miała przewagę dzięki niebezpiecznemu Sokolowskiemu, jednak bramkarz Ukrainy Skrypij był zawsze na posterunku. Sędziował p. Wasław Kuchar. Widzów mało.

REZERWA POGONI W PRZEMYSŁU.

W sobotę rozegrała Polonia przemyska zawody towarzyskie z Pogonią II ze Lwowa, wygrywając 1:0. Bramka padła w 3-ci tercii.

W niedzielę odbyły się zawody mistrzowskie w hokeju na lodzie pomiędzy Polonią a Pogonią II oraz Czujawiem a Pogonią II. W obydwu wypadkach wynik brzmiał 1:0 dla drużyny przemyskiej. Sędziował rano i popołudniu kpt. Gross. Na bramce Pogoni grał Albański b. dobrze.

MISTRZOSTWA KRYNICY W SA- NECZKARSTWIE.

Staraniem Krynickiego Towarzystwa Hokejowego zostały zorganizowane zawody śnieżkowe o mistrzostwo uzdrowska. W biegu podwójnym zwyciężyli Witkowsky (KTN) w czasie 3.36.

MISTRZOSTWA AUSTRII W HOKEJU.

W finale rozgrywek hokejowych o mistrzostwo Wiednia W. E. V. zdołał wywalczyć załedwie bezbramkowy wynik z E. K. E. 0:0. Wynik ten jednak zadecydował o zdobyciu tytułu mistrza Wiednia na rok bieżący.

Antypaństwowa propaganda w cerkwiach lwowskich.

W niedzielę Ukraińcy obchodzili rocznicę zjednoczenia ziem ukraińskich (22 stycznia 1919 w Kijowie). Podczas nabożeństwa w cerkwi św. Jura wśród zgromadzonych rozrzucono ulotki O. U. N. Podobny wypadek zaszedł w cerkwi na Bogdanówce. W obu wypadkach agitatorów-kolporterów ujęto.

Osobliwy wypadek uliczny.

Wczoraj na ul. Zygmuntońskiej pewien przechodzień upadł nagle na chodnik. Świadczenie wypadku rzucili się na pomoc, wszystkie jednak próby przywrócenia mu przytomności okazały się daremne. Wezwano więc pogotowie ratunkowe, które nieprzytomnego chorego odwiozło do szpitala. Nazwiska jego nie zdołano ustalić.

Z SALI SĄDOWEJ.

Proces komunistyczny.

Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko 11 komunistom, oskarżonym o zdradę głową. Na ławie zasiadło 11-stu młodych ludzi, przeważnie żydów — których przysłano do Lwowa dla wzmocnienia akcji na tym terenie. Zanim jednak rozpoczęli działalność, dostali się w ręce władz bezpieczeństwa. Rozprawa ta odbywała się już w grudniu ub. r., została jednak odroczone. Prowadzi ją s. o. Jagodziński, oskarża prok. dr. Mostowski.

Rozprawa potrwa 6 dni.

Bezrobotni pracownicy umysłowi otrzymają nadal tylko 25 procent.

Jak wiadomo w niedzielę odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie Z. U. P. U. na którym większość zajęła stanowisko negatywne w stosunku do wiosków Wydziału Kierującego, zmierzającego do ograniczeń uprawnień wobec tej sytuacji finansowej.

W związku z wytworzoną sytuacją Kasy Chorych, wypłacającej z polecenia ZUPU zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych w mieście bieżącym wypłaca również tylko 25 proc., tak jak w grudniu ub. r. Władze Kierujące ZUPU stoją w dalszym ciągu na stanowisku, że wypłaty mogą być uskuteczniwane tylko w granicach rozporządzalnych wpływów. Idąc po tej linii, władze ZUPU podają, że wpływ ze składek ubezpieczeniowych wynosi około 200.000 zł. miesięcznie. Natomiast wydatki na zasiłki w ramach tylko 25 proc. wynoszą 115—125 tysięcy zł. około 60 tys. zł. wyniesą wpływy do Kasy Chorych za ubezpieczonych, a wreszcie około 20 tys. zł. kosztują wydatki administracyjne i inne drobne. Na podstawie tego rachunku, względnie na podstawie znacznie zmniejszonych wpływów miesięcznych ze składek ubezpieczeniowych, skonstruowaną została

strona wydatków. Ten stan rzeczy jest przez władze lwowskiego ZUPU utrzymywany aż do dalszych zarządzeń władz nadzorczych.

Jak się dowiadujemy, władze nadzorcze otrzymają w najbliższych godzinach dokładną relację ze Lwowa i prawdopodobnie do końca miesiąca powezną decyzję co do dalszego postępowania. Oczywiście w toku rozważań odnośnie zaistniałego stanu rzeczy — wobec konfliktu jaki w tej chwili istnieje między waltem zgromadzeniem a władzami nadzorczymi mogą być wysunięte projekty zmierzające do rozwiązania organów samorządowych lwowskiego ZUPU, co spowodowałoby konieczność mianowania komisarzy rządowego.

Nie jest też wykluczone, że sprawa decyzji przeciągnie się aż do objęcia urzędowania przez nowego dyrektora ZUPU p. Bieniewskiego, który przybywa do Lwowa 1 lutego b. r. Pewne przeciągnięcie się załatwienia sprawy byłoby spowodowane koniecznością zapoznania się nowego dyrektora lwowskiego ZUPU ze stanem rzeczy i przedstawienia wniosków Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej.

Sytuacja na kolejach małopolskich w okresie większych mrozów.

Kilkudniowe większe opady śnieżne, połączone na otwartych przestrzeniach z wichurą i zaspami, zdwoiły czujność lwowskiej i stanisławowskiej Dyrekcji kolejowej celem utrzymania ruchu kolejowego według rozkładów jazdy. Większych opóźnień pociągów na naszym terenie nie było. Natomiast w Rumunii sytuacja pogorszyła się w ostatnich dniach tak dalece, że odbiło się to na międzynarodowym ruchu pociągów pospiesznych, które przybywały na stację graniczną Śniatyn z dużym opóźnieniem.

Lwowska Dyrekcja Kolejowa rozporządza stosunkowo znacznym taborem pługów odśnieżnych, wśród któ-

rych znajduje się jeden wielki rotacyjny pług odśnieżny wartości pół miliona zł., przeznaczony do pracy wśród wielkich zasp. Poza tym pracują 4 pługi bardzo silne, systemu nowego, oraz pługi konstrukcji nieskomplikowanej.

W ostatnich latach na podstawie doświadczeń zimowych zwiększono w całej Polsce ilość zasłon śnieżnych, w postaci rozkładanych parkanów, które oddają cenne usługi, nie dopuszczając do tworzenia się zasp. Na terenie Dyrekcji lwowskiej w tym roku umieszczono na przestrzeniach wzdłuż torów 180 tysięcy sztuk zasłon śnieżnych, długości około 2 m. tr. każda.

Z Wojew. Komisji Oszczędnościowej.

Zorganizowana na zasadach rozporządzenia Prezydenta R. P. z 21 października 1932 w sprawie obniżenia kosztów administracji komunalnej Wojewódzka Komisja Oszczędnościowa we Lwowie zbadała na odbytych dotychczas posiedzeniach pod przewodnictwem pana dra Pawła Csali gospodarkę Związków komunalnych powiatowych w Brzozowie w Dobromilu, Drohobyczu, Jarosławiu, Lubaczowie, Lwowie, Mościskach, Nisku, Przemysku, Przeworsku, Rzeszowie, Samborze, Sanoku, Sokalu i Miejskich w Rzeszowie i Samborze.

Wszystkie wymienione Związki ko-

munalne osiągnęły w swych budżetach na r. 1932/33 nie tylko nakazane rozporządzeniem 25 proc. ograniczenie wydatków administracyjnych, ale nawet w niektórych wypadkach znacznie je przekroczyły, doprowadzając do 40 proc. ograniczenia tych wydatków.

Wojewódzka Komisja Oszczędnościowa rozpatrując jak najdokładniej poszczególne budżety, uznała te ograniczenia za celowe i uzasadnione a jedynie w niektórych wypadkach przedstawiła wnioski na dalszą kompresję wydatków administracyjnych.

Przewodnik po Beskidach Wschodnich.

Nakładem Towarzystwa Wydawniczego „Książnica-Atlas” ukazała się rzecz nad wyraz pożyteczna i aktualna: Przewodnik po Beskidach Wschodnich, opracowany przez mjr. Henryka Gasiorowskiego.

Przewodnik obejmuje część Karpat Polskich na wschód od Saaru po Karpaty Bukowińskie, oraz przylegające do nich oba czechosłowackie odcinki konwencyjnego pasa turystycznego. Ze spisu treści dowiadujemy się, że przewodnik zajmuje się nie tylko turystyką letnią, ale także turystyką zimową i omawia kwestje nadawania się Beskidów Wschodnich pod tak powszechnie dziś uprawiane sporty śniegowe. Ponadto podaje dużo informacji potrzebnych tym, którzy z Karpat chcą korzystać jako z terenu najlepiej w Polsce przez naturę wyposażonych lotnisk.

Obok części turystycznej, przewodnik uwzględni również zwięzłe strony krajoznawcza, służąc pewnymi wskazówkami także osobom, które w Karpaty się wybierają nie tyle z pobudek turystycznych, ile dla poznania ich przyrodzonych właściwości. Na podkreślenie zasługuje treściwy etnograficzny opis huculszczyzny z kalendarzem i słownikiem, zawierający również wiadomości o tak wysoce praktycznym znaczeniu, jak użycie pód wierzch słynnego koczka huculskiego, lub korzystanie przez turystów ze sławczki Czeremoszami, jako środka komunikacyjnego.

Autor, były pedagog, znany zresztą jako pierwszy krzewiciel sportu narciarskiego wśród młodzieży szkolnej, nie zapomniał o swojej dawnej roli i uwzględnił w przewodniku sprawę także wycieczek szkolnych, którym został poświęcony osobny rozdział w części ogólnej, obejmujący między innymi spis jednodniowych wycieczek szkolnych.

Ważną zaletą przewodnika jest troska autora o aktualność wszystkich informacji po ostatnim momencie, dzięki czemu stworzył obraz Karpat Wschodnich zgodny z dzisiejszym stanem, uwzględniając w nim wszystko to, czym nacechowały je brzemienne w doniosłe wypadki i zmiany ostatnie lata. Mamy na myśli przede wszystkim wypadki wojny światowej, która właśnie na terenie Beskidów Wschodnich miała tak krwawe epizody (przewodnik zawiera daty również i o grobownictwie wojennym, a w części szczegółowej wspomnienia ważniejszych wydarzeń w danym miejscu), następnie wyczerpuje w zupełności doniosłe zmiany, które w ruchu turystycznym - letniskowym wprowadziło wskrzeszenie niepodległej Polski, a przede wszystkim związany z tem nie słychany rozwój gospodarki turystycznej Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego; uwzględnione wreszcie są wszystkie zmiany, które wywołały straszliwe powodzie, głównie fenomenalna powódź z r. 1927.

Przewodnik uzupełnia szereg treściwych schematów i mapek poszczególnych działów Beskidów Wschodnich, następnie okolicę szczegółowo przez turystów odwiedzanych wreszcie obu odcinków polsko - czechosłowackiego konwencyjnego pasa turystycznego z siecią znaczących barwami dostępow na szczyty. Na podkreślenie zasługuje mapa sieci dróg samochodowych, która będzie znakomitem uzupełnieniem dotychczasowych map samochodowych Polski, traktujących Beskidy Wschodnie po macoszemu. Wreszcie dodano do przewodnika szkice ważniejszych panoram tak, że i w ten jeszcze sposób przewodnik po Beskidach Wschodnich stanie w zupełności na równi z zagranicznymi, górskimi przewodnikami turystycznymi.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Położenie gospodarcze.

„Przegląd miesięczny” Banku Gospodarstwa Krajowego podaje następującą charakterystykę położenia gospodarczego Polski w listopadzie 1932 r.

Brak poważniejszych zmian. — Intensywna akcja Rządu.

Położenie gospodarcze Polski nie wykazało w listopadzie żadnych poważniejszych zmian. Wpływa na nie w dalszym ciągu ciężka sytuacja rolnictwa spowodowana niskim poziomem cen artykułów rolnych i trudnościami zbytu. Ponieważ położenie międzynarodowe nie obiecuje na dłuższy czas wydatniejszej poprawy dla produkcji rolnej, czynniki rządowe prowadziły w dalszym ciągu intensywną akcję, zmierzającą do ulżenia trudnościom tej najważniejszej gałęzi gospodarstwa narodowego i dostawiania innych gałęzi gospodarczych do zmniejszonej rentowności warsztatów rolnych. — Jak wynika z exposé Pana Premiera w Senacie, akcja ta obejmuje ulgi w zakresie płatności podatków i świadczeń socjalnych oraz zniżki taryf kolejowych dla produktów rolniczych, głównie jednak skoncentrowana została ostatnio na obniżeniu cen wyrobów przemysłowych, nabywanych przedewszystkiem przez rolników oraz zmniejszeniu ciężaru zadłużenia.

Kredyty — wkłady.

Proces obniżania kosztów kredytu uwewnętrzniał się w okresie sprawozdawczym w obniżce stopy procentowej od kredytów krótkoterminowych oraz szeroko określonej obniżce kosztów obsługi kredytu długoterminowego. Przeprowadzone jednocześnie obniżenie oprocentowania wkładów nie wywarło wpływu na ruch wkładów, które wykazywały tendencję wzrostu, zwłaszcza jeżeli chodzi o wkłady oszczędnościowe. Działalność kredytowa banków kurczyła się jednak nadal, na co wpływały w dużej mierze czynniki sezonowe. Z początkiem zimy bowiem szereg gałęzi go-

spodarczych wkracza w okres martwy, nacechowany spadkiem działalności gospodarczej i obrotów. Dotyczy to przedewszystkiem rolnictwa po zakończeniu jesiennych prac na roli i przy zbiorach oraz niektórych sezonowych gałęzi przemysłowych.

Przemysł — handel — bezrobocie.

Rozmiary wytwórczości górnictwa hutniczego nie uległy większym zmianom. W kopalnictwie węglowym nastąpił spadek wydobycia wskutek zmniejszonego zbytu na rynku krajowym i zagranicą. Zatrudnienie kopalnictwa naftowego wykazuje pewną stabilizację na poprzednim poziomie, przy dość wysokim zapotrzebowaniu przetworów naftowych. Huty żelazne natomiast zwiększyły swą produkcję, pracując głównie nad dostawami zagranicę. Huty cynkowe były zatrudnione w dotychczasowych rozmiarach, eksportując nieco mniejsze ilości cynku.

W dziale przemysłu przetwórczego okres międzysezonowy zaznaczył się spadkiem zatrudnienia i obrotów przedewszystkiem w przemyśle włókienniczym, a potem w niektórych branżach przemysłu metalowego, maszynowego i chemicznego. Sezon martwy w budownictwie pociągnął za sobą ograniczenie prac w gałęziach przemysłu z budownictwem związanym, jak w przemyśle mineralnym, drzewnym i wyrobów metalowych. Sezonowe ożywienie natomiast trwało jeszcze w niektórych gałęziach przemysłu spożywczego.

Mimo sezonu zakupów zimowych obroty handlowe na rynku wewnętrznym nie wykazały większego wzrostu. Wartość wymiany towarowej z zagranicą wzrosła w dalszym ciągu, wykazując silniejszą związkę po stronie wywozu, wskutek czego czynne saldo bilansu handlowego było nieco większe.

Na rynku pracy wystąpiło zwykłe w tej porze pogorszenie sezonowe, ujawniające się w silniejszym wzroście liczby zarejestrowanych bezrobotnych.

Dalszy znaczny rozwój P. K. O.

Dnia 20 stycznia br. odbyło się pod przewodnictwem prezesa PKO, dr. Henryka Grubera, doroczne posiedzenie bilansowe PKO, na którym zatwierdzony został przez Radę bilans instytucji na dzień 31. XII. 1932 r.

Jak zdołaliśmy się poinformować, wszystkie działy pracy PKO, w roku 1932 wykazują dalszy znaczny wzrost i rozwój.

Wkłady oszczędnościowe wzrosły w ciągu r. 1932 o 115 milj. zł., osiągając na koniec 1932 r. łączny stan 445 milj. zł. Liczba oszczędzających w P. K. O. wzrosła w ciągu roku sprawozdawczego o blisko 200 tysięcy osób i wynosiła w dniu 31. XII. 1932 r. ogółem 953 tysięcy oszczędzających.

Stan wkładów na rachunkach czekowych osiągnął kwotę 173 milj. zł., li-

czba zaś rachunków czekowych — 67 tysięcy. Ogólny obrót czekowy i oszczędnościowy PKO, osiągnął w roku 1932 obrzycia sume 33 miliardów złotych.

Wreszcie środki zabezpieczające płynność instytucji wynosiły w dniu 31. XII. 1932 r. ponad 200 milj. zł., co stanowiło 32 proc.

Samo tylko pogotowie gotówkowe (gotówka we własnych kasach PKO, w urzędach pocztowych i w Banku Polskim) wynosiła w dniu 31. XII. 1932 176 milj. zł., co w stosunku do natychmiast płatnych zobowiązań wynosi 27 procent.

Cyfry te świadczą dowodnie, iż P. K. O. zamknęła rok 1932 wynikami bardzo pomyślnymi.

Światowy kongres komunikacyjny.

W dniu 15 lutego otwarty zostanie w Berlinie międzynarodowy kongres przemysłu samochodowego. W obradach kongresu wezmą udział przedstawiciele wielkich fabryk samochodów, towarzystw komunikacyjnych oraz wielkich przedsiębiorstw, związanych z tym przemysłem. Głównym punktem obrad kongresu będzie sprawa trudności, na jakie napotyka komunikacja samochodowa we wszystkich państwach z tytułu nakładanych na nią obciążeń podatkowych. Obszerne sprawozdanie opracowane przez Bureau permanent international de con-

structeur d'Automobile omawia te trudności, jakie powstały we wszystkich krajach, wobec polityki rządów, chroniącej komunikację kolejową przed szybkim rozwojem ruchu samochodowego. Opinia publiczna tych krajów inspirowana jest przeciwko rozwojowi automobilizmu, który stanowi przecież środek komunikacji, odpowiadający wymogom techniki naszych czasów. Kongres zajmie się więc zagadnieniem automobilizmu z punktu widzenia racjonalnej współpracy z kolejnictwem.

Obroty handlowe polsko-francuskie.

Stosowany we Francji na szeroką skalę system ograniczeń przywozowych odbił się dobitnie na kształtowaniu się obrotów handlowych z Polską. Mianowicie statystyka francuska wykazuje za 11 miesięcy 1932 r. zmniejszenie importu z Polski o połowę mianowicie z 434 milionów franków w omawianym okresie w r. 1931 do 210 milionów franków w 1932 r. Jednocześnie saldo obrotów handlowych, które w r. 1931 było dla Polski — według danych oficjalnych francuskich — dodatnie, uległo przekształceniu, wywóz francuski do Polski wzrósł bowiem w r. 1932, wynosząc 296 milj. franków, stąd pasywność naszego handlu z Francją wyraża się za 11 miesięcy r. 1932 kwotą 86 milj. Jak zaznacza Państwowy Instytut Eksportowy, zmniejszenie przywozu nastąpiło w zakresie wszystkich najważniejszych towarów importowanych z Polski, a mianowicie mięsa, jaj, zbóż, ziemniaków, drzewa, węgla, mebli i t.

Ważne dla osób przygotowujących się do emigracji.

Do Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie zgłaszają się emigranci, zamieszkali na powiśle, a starający się o wyjazd z granic w celach zarobkowych, by na miejscu w Warszawie dowiedzieć się o warunkach wyjazdu i o możliwości uzyskania w wydocelowe. Ponieważ przyjazd do Warszawy narzuca emigrantów na koszty i stratę czasu, radzimy, ażeby emigranci zgłaszali się do Agencji oraz Oddziałów Syndykatu Emigracyjnego na prowincji, w celu otrzymania bezpłatnie wiarygodnych i wyczerpujących informacji o możliwości wyjazdu zagranicę oraz pomocy w wyrobieniu bezpłatnych paszportów zagranicznych i innych wymaganych dokumentów podróży. Placówki Syndykatu Emigracyjnego organizują transporty i kierują do Warszawy emigrantów, gotowych do dalszego wyjazdu, pod opieką konwojentów, wydając również zaświadczenia na zniżkowe bilety kolejowe do Warszawy i na ulgowy przewóz bagażu. Syndykat Emigracyjny posiada 19 Oddziałów i agentur, rozrzuconych po kraju, jak również korespondentów, których siedziby oznaczone są szyldem Syndykatu. Adresy poszczególnych biur Syndykatu Emigracyjnego podają Urzędy Wojewódzkie, Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy, starostwa oraz urzędy gminne.

Najbliższy transport emigrantów do Stanów Zjedn.

Najbliższy transport emigrantów do Stanów Zjednoczonych A. P. wyruszą z Warszawy w dniu 3 lutego rb., w d. 8 lutego zaś emigranci wyjadą z Gdyni na pokładzie statku „Pułaski”.

Wobec tego, że następny transport wyjeżdża dopiero w dniu 15 marca rb. emigranci, którym w terminie tym upływa ważność wiz amerykańskich, powinni wyjechać transportem najbliższym.

Dotyczy to również reemigrantów, posiadających „permity to reenter”, którzy paszporty konsularne przedłużyli na podstawie zezwolenia inspektora emigracyjnego w Warszawie, lub też otrzymali w starostwie nowe książeczki paszportowe.

Nowe popiersie alegorycznej postaci rep. bliki francuskiej.

Wychodząc z założenia, iż dotychczasowe popiersie postaci symbolizującej republikę francuską, zdobione barwami państwowymi, szkoły etc. pozabawione jest walorów artystycznych, rząd powziął decyzję zainicjować nowego popiersia powierzone zostało znanemu rzeźbiarzowi Pierre Poisson.

Aęel poety do narodów Poł. Ameryki, Akc.a, którą każdy z nas poprze.

żeby s ę zjednoczyły.

„Połączmy się i utwórzmy wielki blok narodowy hiszpańsko-amerykański! Istnieje już blok anglo-saski, blok europejski, blok rosyjski, Japonia ze swej strony pracuje nad utworzeniem bloku azjatyckiego. Kraje Ameryki Południowej, takie jak Chile, Argentyna, Paragwaj, Urugwaj powinny się zko-lei połączyć i utworzyć blok hiszpańsko-amerykański. Tylko pod tym warunkiem potrafimy dać odpór zalewowi jankesów i stworzyć dla naszego kontynentu szerokie perspektywy światowe”.

W takich słowach zagaja swój manifest do krajów i narodów południowo-amerykańskich znany poeta hiszpański, Vicente Huidobro, mieszkający sta-je w Paryżu. Na łamach dziennika argentyńskiego „Crítica”, wychodzącego w Buenos-Aires, poeta i polityk za-razem kreśli obraz przyszłości Ameryki południowej, zjednoczonej rasowo i politycznie. Wskazania i uwagi Huidobro nabierają pewnych cech aktualności politycznej w chwili obecnej, gdy między Paragwajem a Boliwią toczy się wojna o posiadanie Gran Chaco, gdy Peru i Kolumbia grożą sobie wzajemnie, a Argentyna obiecuje nie pozostać neutralnym widzem w ewen-tualnym sporze zbrojnym między temi obu krajami.

„Po przejściu ostatniej burzy wojennej nad światem, a przed wybuchem nowej, która się zbliża, winna młodzież Ameryki łacińskiej zjednoczyć się w trosce o przyszłość tych krajów, które jak Argentyna, Urugwaj, Paragwaj, Chile są jej odczyną. W chwili, pisze poeta, gdy imperializm obcy wy-wiera coraz to silniejszy nacisk na Amerykę południową, gdy cały świat wstrząsany jest kataklizmem kryzysu, a przed ludzkością otwierają się nowe perspektywy, należy serio i poważnie zabrać się do dzieła zasadniczych reform, którego domaga się kontynent nasz... Tylko ślepi i głusi mogą nie wi-dzieć i nie słyszeć tego, co się nakoło nas dzieje. Najważniejszym jednak z tych problemów jest sprawa zjed-noczenia narodów krajów łacińskich w wielki blok hiszpańsko-amerykański”.

„Wybiła, ciągnie dalej poeta-polityk — godzina wielkiej federacji politycznej republik południowo-amerykańskich, a w pierwszym rządzie Argenty ny, Chile, Urugwaju i Paragwaju. Federacja ta powinna dojść do skutku i stać się przedmiotem federacji Ameryki Północnej. Powstanie takiego bloku wyrównałoby do pewnego stopnia na-chylenie szali wagi, która Ameryka Północna zbyt przeważa swym ciężarem. Federacja nasza stałaby się pu-liklerzem obronnym dla całej Ameryki Południowej i wyratowałaby ją przed zalewem jankesów i ich wpływów, które stanowią już teraz groźne niebezpieczeństwo dla całości i niezależności krajów łacińskich Ameryki Południowej”.

„Kwestja unii tego rodzaju jest kwe-stja życia lub śmierci dla nas. O ile nie powstanie ona na czas, zostaniemy

wcześniej czy później pochłonięci przez Anglo-sasów”.

„Tak samo jak Stany Zjednoczone A. P. stworzyły u siebie cywilizację typu północnego, tak samo i my powinniśmy utworzyć w Ameryce Południowej kolebkę cywilizacji łacińskiej odrębnego typu. Między Buenos-Aires a Santiago de Chile jest mniejsza odległość niż między N. Jorkiem i San Francisco. Między mieszkańcami Chile i Argentyny, Paragwaju i Urugwaju są mniejsze różnice niż między mieszkańcami Filadelfii np. a Kalifornii południowej”.

„A zatem powinniśmy wznieść się ponad spory o granice ongi arbitralnie wytyczone, zaniechać waśni i sporów wewnętrznych, dażyć zaś do celu, którym jest obrona naszej łacińskiej odrębności cywilizacyjnej i terytorialnej”.

Tyle manifest poety. Jest w nim, pomimo całej jego nieokreśloności, cel polityczny dość wyraźny, negatywny, którym stało się przeciwstawienie swej siły przez Amerykę łacińską potędze finansowej i ekonomicznej Stanów Zjednoczonych.

Grypa a masło.

Wobec szerzącej się w Anglii epidemii grypy, sir William Arbuthnot Lane wygłosił w Londynie odczyt, w którym oświadczył, że najskuteczniejszym środkiem przeciwko grypie są zawsze jeszcze ożywcze promienie słoneczne.

I dopóki — mówił — nie posiadamy w każdym mieście angielskim do rozporządzenia uzdrowisk ze sztucznym światłem słonecznym do naświetlania chorych, choroby musimy się liczyć z tego rodzaju epidemiami. Na szczęście posiadamy w masle środek zastępujący doskonale promienie słoneczne. Jeżeli masło pochodzi od krów, pasących się przez cały rok na słonecznych łąkach, to jego działanie lecznicze mało ustępuje wpływom uzdrawiającym, jaki wywołują promienie

Z początkiem lutego odbędzie się we Lwowie trziodniowa zbiórka prowiantów i jednodniowa zbiórka pieniędzy na rzecz Sekcji żywienia dzieci Miejskiego Komitetu dla spraw bezrobocia. Cel, jaki przyświeca zbiorce, nie wymaga propagandy, mówi bowiem sam za siebie, — to też nie ulega wątpliwości, że poprze go całe społeczeństwo lwowskie, bez różnic wyznania i narodowości, bo i Komitet, spiesząc z pomocą najuboższej dziatwie — różnie takich nie czyni.

Ponadto dzieci, zostające pod pieczą Komitetu korzystają z 9 kuchni, należących do różnych towarzystw, a to z kuchni przy ul. Teatyńskiej 1, Wronowskich 2, Wagowej 1 (kuchnia Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet), Zielonej 8, Ochronki im Piłsudskiego (ul. Jabłonowskich 7), dwadzieścia bezpłatnych obiadów wydaje Monopol Spirytusowy (w Zniesieniu), wreszcie trzech kuchni żydowskich, a mianowicie przy ul. Starozakonnej (Schronisko dla bezdomnych), Bernsteina 11 (Tow. doraźnej pomocy) i Piekarskiej 9 (szkoła zawodowa).

Przez ośrodki te przesuwa się dziennie w godzinach obiadowych około 1700 dzieci. Frekwencja dzienna wynosi: w szkole św. Antoniego — 130 dzieci, w szkole św. Zofii — 130 dzieci, w szkole Szaszkiewicza — 230, na Persenkówce — 70, w kuchni dzielnicy VII. — 130, w Hołosku 120, w Zamarstynowie — 105, w Zniesieniu 117 dzieci. Dalej w kuchniach: przy ul. Teatyńskiej — 64, Wronowskich 70, Wagowej 53, Zielonej — 99, w Ochronce Piłsudskiego — 16, w Monopolu Spirytusowym — 20, przy ul. Starozakonnej — 176, Bernsteina — 165 i Piekarskiej — 65 dzieci.

Koszt jednego obiadu wynosi przeciętnie 20 groszy z administracją. O kosztach utrzymania kuchni daje nam wyobrażenie zamknięte rachunkowe za grudzień 1932 r. Miesięcznie utrzymanie kuchni w szkole św. Antoniego wynosiło 695'48 zł., w szkole Sienkiewicza 1090'99 zł., w Hołosku 649'53 zł., na Persenkówce 575'27 zł., w szkole św. Zofii 731'56 zł., w kinie „Promień” (Zniesienie) 605'46 zł., w Miejskim Ośrodku Zdrowia (Zamarstynów) 579'34 i t. d. Razem wydano na kuchnie Komitetu 4.927 zł. 46 gr.

Wydatki te pokrywa głównie Miejski Komitet Obywatelski dla Spraw Bezrobocia, wypłacając Sekcji po 20 gr. za obiady na 613 dzieci. Jeśli zestawimy tę cyfrę z cyfrą faktycznie żywności przez Sekcję (1033 dzieci w własnych 8 kuchniach plus 718 dzieci posyłanych do innych kuchni), nabierzemy wyobrażenia, jak zabiegać, głowić się, oszczędzać i szlukać musi Sekcja, by osiągnąć taki rezultat, jaki osiąga. A zaznaczyć należy, że zaspokaja się zaledwie połowę istniejących potrzeb. Według bowiem badań przeprowadzonych w szkołach lwowskich, drżywania w formie obiadów potrzebuje koniecznie 3230 dzieci, a otrzymuje je je połowa tej ilości.

Jeśli Czytelnik miał cierpliwość uważnie przejrzeć powyższe cyfry, musi stwierdzić, że wymowa ich daje Komitetowi chlubną legitymację do zapewnienia pod adresem każdego kupca, każdej pani domu, każdego przechodnia: Pomóż nam w pracy, poprzej naszą zbiórkę!

Z lwowskiego Tow. Fotograficznego.

Onegdaj odbyło się doroczne walne Zgromadzenie członków Lwowskiego Tow. Fotograficznego. Po wysłuchaniu sprawozdania ustępującego Zarządu i udzieleniu mu absolutorium przystąpiono do wyboru nowych władz Towarzystwa. Jednogłośnie prezesem został wybrany art. fot. Huber, znany ze swoich prac fotograficznych. Do Zarządu weszli: Z. Bieniawski, W. Diamandowna, M. Horszowski, A. Krasucki, J. Mierecka i B. Prugar.

Nowo wybrany Zarząd wyraził serdeczne słowa uznania dotychczasowemu Prezesowi profesorowi Świątkowskiemu, za jego owocną działalność w poprzedniej kadencji, której rezultatem były urządzone 3 wystawy fotograf. a to: XIII. Wystawa L. T. F., wystawa pamiątkowa W. Mikolajcha i VI. Salon międzynarodowy.

Chrześcijański Mieszkański Zw. w Drohobyczu.

W Drohobyczu powstał z inicjatywy burmistrza Jarosza Chrześcijański Mieszkański Zwazek, którego ukonstytuowany w dniu 15 stycznia br. zarząd składa się w połowie z Polaków i w połowie z Ukraińców.

Jak podaje „Nowy Czas” do zarządu weszli ze strony Ukraińców: prof. Danyłuk Mikołaj, Włodzimierz Kizło, Mikołaj Flunt, Piotr Jacyna, Jarema Antoni, Hewryk Dymitr, Jachno Michał i Wołaczański Mikołaj. Jako za-

stępcy weszli Piotr Kossak, Mikołaj Boryslawski i Aleksander Hewryk. Wreszcie do komisji rewizyjnej weszli inż. Julian Puza i do sądu koleżeńskie go: sędzia Jerzy Sribny i Teodor Kusy. Prezesem organizacji został wybrany Antoni Stankiewicz. Podczas zebrania nacjonalisci ukraińscy urządzili demonstrację, która jednak zakończyła się zupełną ich klęską, tak że musieli opuścić zebranie.

Celem ożywienia ruchu fotograf. i skupienia w L. T. F. licznych fotografów amatorów, postanowiono urządzać wystawy indywidualne oraz stałe publiczne odczyty o fotografii i fotografice. Poza to uchwalono konkurs na propagandowy afisz fotograficzny dla L. T. F.

Udział w konkursie mogą wziąć wszyscy fotografowie a nagrodzone i wyróżnione prace, zostaną po przetworzeniu umieszczone we wszystkich sklepach z przybarami fotograf. i na łamach prasy.

W końcu nowy Zarząd zwrócił się z gorącym apelem do wszystkich członków, by jak najliczniej obsyłali swoje prace Salony fotograficzne: krajowe i zagraniczne dla wykazania żywotności i rozwoju L. T. F. (ssk.)

Prof. O. Bujwid badacz chorób tropikalnych.

Opanowani gorączką brazylijską, porzucili rodzinne strony, pragnąc zaspokoić głód ziemi na wulkanicznych glebach południowej ziemi. Dziś stanowią Polacy poważny odsetek ludności w kilku stanach brazylijskich i uważani są tam za wzorowych rolników. Ciemną kartę ich żywota na Nowej Ziemi stanowią choroby tropikalne (głównie malarja i żółta febra), która dziesiątkowała nieraz całe osady zwłaszcza w początkowym okresie fali emigracyjnej. Nad poznaniem tych chorób położył wiele zasług znany ba. teolog, prof. dr. O. Bujwid, zwiedzając wszystkie kolonie polskie w Brazylii w latach 1928 i 1929. O swych obserwacjach brazylijskich będzie mówić uczony podróżnik w piątek 27 b. m. w sali Kasya i Koła Lit. - Art.

z dwóch dań, pożywnych i smacznych, — najuboższym dzieciom w wieku szkolnym.

Ponadto dzieci, zostające pod pieczą Komitetu korzystają z 9 kuchni, należących do różnych towarzystw, a to z kuchni przy ul. Teatyńskiej 1, Wronowskich 2, Wagowej 1 (kuchnia Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet), Zielonej 8, Ochronki im Piłsudskiego (ul. Jabłonowskich 7), dwadzieścia bezpłatnych obiadów wydaje Monopol Spirytusowy (w Zniesieniu), wreszcie trzech kuchni żydowskich, a mianowicie przy ul. Starozakonnej (Schronisko dla bezdomnych), Bernsteina 11 (Tow. doraźnej pomocy) i Piekarskiej 9 (szkoła zawodowa).

Przez ośrodki te przesuwa się dziennie w godzinach obiadowych około 1700 dzieci. Frekwencja dzienna wynosi: w szkole św. Antoniego — 130 dzieci, w szkole św. Zofii — 130 dzieci, w szkole Szaszkiewicza — 230, na Persenkówce — 70, w kuchni dzielnicy VII. — 130, w Hołosku 120, w Zamarstynowie — 105, w Zniesieniu 117 dzieci. Dalej w kuchniach: przy ul. Teatyńskiej — 64, Wronowskich 70, Wagowej 53, Zielonej — 99, w Ochronce Piłsudskiego — 16, w Monopolu Spirytusowym — 20, przy ul. Starozakonnej — 176, Bernsteina — 165 i Piekarskiej — 65 dzieci.

Koszt jednego obiadu wynosi przeciętnie 20 groszy z administracją. O kosztach utrzymania kuchni daje nam wyobrażenie zamknięte rachunkowe za grudzień 1932 r. Miesięcznie utrzymanie kuchni w szkole św. Antoniego wynosiło 695'48 zł., w szkole Sienkiewicza 1090'99 zł., w Hołosku 649'53 zł., na Persenkówce 575'27 zł., w szkole św. Zofii 731'56 zł., w kinie „Promień” (Zniesienie) 605'46 zł., w Miejskim Ośrodku Zdrowia (Zamarstynów) 579'34 i t. d. Razem wydano na kuchnie Komitetu 4.927 zł. 46 gr.

Wydatki te pokrywa głównie Miejski Komitet Obywatelski dla Spraw Bezrobocia, wypłacając Sekcji po 20 gr. za obiady na 613 dzieci. Jeśli zestawimy tę cyfrę z cyfrą faktycznie żywności przez Sekcję (1033 dzieci w własnych 8 kuchniach plus 718 dzieci posyłanych do innych kuchni), nabierzemy wyobrażenia, jak zabiegać, głowić się, oszczędzać i szlukać musi Sekcja, by osiągnąć taki rezultat, jaki osiąga. A zaznaczyć należy, że zaspokaja się zaledwie połowę istniejących potrzeb. Według bowiem badań przeprowadzonych w szkołach lwowskich, drżywania w formie obiadów potrzebuje koniecznie 3230 dzieci, a otrzymuje je je połowa tej ilości.

Jeśli Czytelnik miał cierpliwość uważnie przejrzeć powyższe cyfry, musi stwierdzić, że wymowa ich daje Komitetowi chlubną legitymację do zapewnienia pod adresem każdego kupca, każdej pani domu, każdego przechodnia: Pomóż nam w pracy, poprzej naszą zbiórkę!

DARMO

2 słynne nożyki do golienia „SALFORS” przy kupnie 5 sztuk za zł. 1.— tylko Perfumerja

S. FEDERA, LWÓW, UL. SYKSTUJKA 7. wysyłka pocztowa odwrotnie. 193

MAETERLINCK NIE ZGADZA SIĘ NA RADJOFONIZACJĘ SWOICH SZTUK.

Maurycy Maeterlinck zabronił radjofonizacji swoich sztuk teatralnych. Zapytany przez dziennikarzy o powód tej decyzji, znakomity pisarz oświadczył, że zasadniczo nie jest przeciwnikiem transmitowania przez radio sztuk teatralnych, lecz uważa, że chwilowo nie istnieje jeszcze dostatecznie zorganizowany system radjofonizacji, któryby nie psuł i nie niszczył piękna dzieła, i-k to miało miejsce np. z jego „Monną Vanną”, która dwa lata temu była transmitowana przez radio i która to audycja zupełnie się nie udała.

Notowania giełdowe.

Notowania lwow. giełdy zbożowej z dnia 23 stycznia

Za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.	złoty	
	od	do
pszenica dworska	28.-	29.-
pszenica zbiorowa	2.75	26.25
żyto jednol.	15.-	15.25
żyto zbiorowe	14.-	14.25
jęczmień browarowy	15.-	15.-
przemiałowy	1.75	12.25
dworski	12.50	13.-
owies dworski zadeszcz.	11.75	12.25
zbiorowy	10.75	11.-
kukurudza krajowa	12.50	13.-

Za 100 kg. loco wagon Lwów towar proveniencji woj. lwow. z wschod od Lwowa	złoty	
	od	do
pszenica dworska	30.-	30.50
zbiorowa	27.25	27.75
żyto jednolite	16.50	16.75
zbiorowe	15.50	15.75
jęczmień przemiałowy	12.50	13.25
owies dworski zadeszcz.	13.25	13.75
mąka pszenna luksusowa	53.50	54.50
mąka pszenna 50%	52.50	53.-
mąka pszenna 60%	49.-	50.-
mąka żytnia 50%	30.50	31.-
mąka żytnia 60%	28.50	29.-
mąka żytnia siłowa	15.50	17.50
otrępy żytnie	7.25	7.75
otrępy pszenne	—	—

Ożywione obroty przy cenach zwykłych i silnem usposobieniu.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIEŻNA.

Lwów, 23 stycznia.

Dolar zł. 8.9150. W transakcjach międzybankowych notowano: N. Jork 8.9225—8.9275, Londyn 29.95—30.10, Zurych 172.35—172.65, Praga 26.40—26.48, Berlin 212—212.40, Paryż 34.80—34.90.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23 stycznia. (G)

Dewizy (transakcj.):

Belgia 123.75, Holandia 358.90, Londyn 29.99, N. Jork 8.923, N. Jork kabel 8.927, Paryż 34.86, Szwajcaria 172.55, Włochy 45.72.

Obroty male. Tendencja słabsza dla dewizy na N. Jork, mocniejsza dla dewiz europejskich. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.9150. Rubel złoty 4.6550. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.25. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 212.10. Funt szterling banknoty w obrotach prywatnych 29.99.

Papiery procentowe:

4 prc. pożyczka serjowa 109—110.50, 4 prc. państw. poż. premj. dolarowa

5656.25—56.15, 5 prc. poż. konwersyjna 42.50, 5 prc. poż. kolejowa konwersyjna 37.35—37.50, 7 prc. listy zastawne BGK 83.25, 7 prc. obligacje BGK 83.25, 7 prc. listy zastawne Banku Rolnego 83.25, 8 prc. listy zastawne BGK

Program radjowy.

Wtorek, 24 stycznia.

Lwów, (381). Godz. 11:40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11:50: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. 11:58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicz. w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Muzyka z płyt gramofonowych. 13:20: Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. 13:25—15:10: Przerwa. 15:10: Urz. kom. Państw. Instytutu Eksport. 15:15: Komunikat gospodarczy. 15:25: Kącik Ligi Morskiej i Kolonjalnej 15:30: Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sportowego. 15:35: Muzyka z płyt i „Silva Rerum”. 16: Audycja „Błękitnych” akcja „Radio Dzieciom”. 16:15: Muzyka z płyt gramof. 16:25: Trans. z Warszawy. Odczyt dla nauczycieli „Rola szkół powszechnych niżej zorganizowanych” wygl. p. Maria Dzierzbicka. 16:40: Trans. z Wilna. „Najstarsze drogi w Polsce” wygl. prof. M. Limanowski. 17: Popołudniowy koncert symf. w wyk. Orkiestry Filharmonji Warsz. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. W przerwie około 17:25: Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. D. c. koncertu. 17:55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Recital śpiew. pieśni rumuńskich — Pia Igrosanu. 18:30: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka, w przerwie: Wiadomości bieżące. 19: Skrzynka techniczna w opr. p. Stanisława Władki. 19:15: Rozmaitości. 19:30: Trans. z Warszawy. Feljton muz. p. t.: „Radosłuchacze o muzyce w radio” wygl. p. Roman Zrebowicz. 20: Trans. z Wiednia. Koncert muzyki lekkiej. 21:15: Koncert europejski z Genewy. 22:15: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki: Józef Piłsudski „Wielkości gdzie twoje imię?” fragment z rzezy p. t.: „Rok 1863”. 22:30: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. 22:55: Komunikaty. 23—23:30: Retransmisje ze stacji zagranic.

Sroda, 25 stycznia.

Lwów, (381). Godz. 11:40: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11:50: Kom. Głow. Wojsk. Stacji Meteorolog. 11:58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicz. w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Muzyka z płyt gramof. 13:20: Urzędowy komunikat Państwowego Instytutu Meteor. 13:25—15:10: Przerwa. 15:15: Urz. Kom. Państw. Inst. Eksportowego. 15:15: Komunikat gospodarczy. 15:25: Lwowski kącik harcerski. 15:35 a) „Dzieje i przygody Krzysztofa Kolumba” pióra ciotki Ady; b) Trans. z Warszawy. Feljton. „Mój najboleśniejszy zawód” B. Hertz. 16: Muzyka z płyt i „Silva Re-

94, 8 prc. obligacje BGK 94, 8 prc. listy zastawne Banku Rolnego 94, Bank Polski 81—86

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie mocniejsza, dla listów zastawnych przeważnie słabsza. Ceny akcji male. W obrotach prywatnych pożyczka Dillonowska z r. 1925 — 63.50—64.

Zasiłki dla instytucji leczniczo - zapobiegawczych.

Polska Agencja Public. donosi: Ministerstwo opieki społecznej zwróciło się do wojewodów o nadesłanie wniosków w sprawie zapomóg dla instytucji prowadzących akcje leczniczo-zapobiegawcze.

Zapomogi te przyznawane będą przy chodniom przeciwgruźliczym, przeciw jagliczym, przeciwwenerycznym, przeciwalkoholowym, stacjom opieki nad matką i dzieckiem, sanatorjom i td.

Termin zgłaszania przez wojewodów wniosków w sprawie tych zapomóg upływa z dniem 10 marca rb.

Zgon historyka rosyjskiego.

W Samarze zmarł w tych dniach znany historyk rosyjski Sergiusz Platonow. Jedną z głównych jego prac była „Historia Rosji od początku jej dziejów do roku 1918”. Żył lat 73.

OGŁOSZENIA

KUPNO

WE LWOWIE

parcele w pobliżu nadeckiej kupię. Opis i dokładne warunki przesłać: — Biuro i upczyca. Krakow, Jagiellońska 7, pod „Abrahamowicz”. 191

RÓŻNE

WYTWÓRNIA FIRANEK KOŁDER I POŚCIELI

Wank przeniesiona do sklepu frontowego
PL. MARJACKI 6.
Największy wybór. — Ceny najniższe.

KOMORNICY

Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie ogłaszają, że urzędują od godziny ósmej do piętnastej, a strony przyjmują od trzynastej do piętnastej. 192

ICEK BENKIEL, syn Chai Sury Benkiel, urodzony dnia 14 XI. 1900 r. w Przasnyszu, wnosił prośbę o zmianę nazwiska rodzowego „BENKIEL” na nazwisko „GOT JAN”. Urząd Wojewódzki Warszawski podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 Ustawy z dnia 24 X. 1919 r. (Dz. U. R. P. Nr. 83 poz. 478) wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Urzędu Wojewódzkiego sprzeciw w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim, które jednocześnie zarządza się. 190

Za Wojewode: (—) A. Marczewski
Naczelnik Wydziału.

Radzimy żądać jedynie



trwałe, pewne i bezkonkurencyjne.

ANDRÉ MAUROIS. 16

KRĄG RODZINNY.

POWIEŚĆ.

Z upoważnienia autora przełożyła

H. Hellerówna,

CZEŚĆ PIERWSZA,

(Ciąg dalszy).

— O, ja nie jestem hipokrytka.

Okres jej religijnej egzaltacji skończył się nagle w dniu, kiedy Berta powtórzyła jej słowa panny d'Abbray. Jedynie podczas rekcyj fortepianu z panem Tournemine zapomniała na kilka godzin w tygodniu o swej rozpaczy. Przychodził w niedzielanki i czwartki, całował ją w czoło i pytał: — Pracowałaś?

— Dużo, — odpowiadała.

Rzadko zdarzało się, by istotnie pracowała. Była taka zdolna, że niepotrzebne jej były ćwiczenia. Przy pierwszych taktach stary Tournemine zasypiał. Budził się pod koniec utworu. Wówczas Denisa błagała:

— Niech pan zagra Preludium. Chora i Fuze.

Pan Tournemine grał zrecznymi palcami, które wydobywały boskie dźwięki ze starego fortepianu. Denisa płakała.

— Głupia jesteś, — mówił stary nauczyciel. — To bardzo piękne, ale nie trzeba tak płakać.

Wobec koleżanek nie byłaby płakała.

— Jesteś zarozumiała, Deniso. — mówił ksiądz Guillemin, patrząc na nią ze smutkiem. — Człowiek butny nie ma do siebie zaufania i dlatego potrzebuje pomocy... Gdybyś ukorzyła się przed Bogiem, nabrałabyś wiary w Jego dobroć, czułabyś, że wobec Niego jesteś równa wszystkim i uwolniłabyś się od niepokoju... „Albowiem ktokolwiek się podwyższa, będzie poniższon...”

Nie chciała się upokorzyć. Była szczęśliwa, gdy nauczycielki mówiły: „Denisa jest niezwykle inteligentna, ale jest niezdolna”. Oburzając się na niesprawiedliwość, pragnęła zarazem odgrywać rolę prześladowanej cnoty i mściwej buntownicy. Ponieważ wykonała zadane prace szybciej od koleżanek, miała jeszcze czas pisać pokryjomu w czasie lekcji powieści i dramaty, których niewinna bohaterka to rozgrywała swych wrogów, to znów ginęła na szafocie. Dyrektorka skoniłskowała jeden z tych manuskryptów. Przeczytawszy go wołała pannę Herpain i oświadczyła jej, że jej córka jest zbyt egzaltowana, by mogła przebywać z innymi dziećmi, że bardzo jej przykro, gdyż lubi Denisę, prosi ją jednak, by dziewczynka nie przyjeżdżała już po wakacjach do Saint-Jean.

XII.

Jakotwiek pan Coliveau zbudował dla rodzin mieszczańskich w Poin-de-l'Eure kilka tuzinów ceglanych domów, zupełnie jednakowych, nie zauważył nigdy, że wszystkie budowle mają jedną wspólną i pożałowania godną cechę: kominki parteru i pierwsze go pietra tworzyły jakgdyby dwa wyłoty przewodu akustycznego. W ten sposób przy ulicy Carnot w pokoju Denisy słyszano się to, co mówiono na dole w saloniku. Leżąc na dywaneczku z otwartą książką Waltera Scotta, Denisa słuchała dochodzącego z kominka głosu doktora Guerina i matki, którzy rozmawiali o niej:

— Wierz mi, że ona mnie niepokoi, — mówiła pani Herpain. — Bóg mi świadkiem, że nie byłam wobec niej niesprawiedliwa, ale doprawdy ona stała się poprostu jakimś matym potworem... Jest niesłychanie krnąbrna. Na przykład wczoraj wieczorem, przy puszczając, że sprawie jej tem wielką przyjemność, chciałam ją zabrać do teatru na „Cyrana”, w teatrze oblaźdło wyn Bereta. Odmówiła... I to jak oschle! Chciałabym, żebyś słyszał, jakim tonem mi odpowiada... Kiedy nie dawało się nic zrobić łagodnością, próbowałam postępować surowo... Ale im więcej się ją karze, tem stała się oporniejsza.

— Nie należy nigdy sądzić na podstawie objawów, lecz na podstawie

przyczyn, — dał się słyszeć spokojny głos doktora Guerina. — Gdy się ma czynienia z chorobą, często symptomaty mogą być oznakami jakiejś dolegliwości ukrytej w zakątku ciała bardzo odległym od tego, w którym objawy te występują. Ból głowy może być następstwem choroby nerek... Tak samo jest z zaburzeniami psychicznymi... Obserwowałam twoją córkę; ona ma charakter i najprawdopodobniej nie jest pozbawiona wysokiego poczucia moralności, — ale cierpi z jakiegoś powodu... może z powodu naszego związku.

— Co za przypuszczenie! — zawołała pani Herpain. — Trzynastoletnie dziecko? Najbliższa myśl o tem nie może powstać w jej głowie. Wprawdzie panna Perolaz wspomina mi, że ona lubi płótki... — Trzeba mieć wiele roztropności i pobłażliwości, — powiedział doktor. — Ja no twojem miejscu spróbowałabym wysłać ją na kilka lat zupełnie obcego środowiska... Usumowałoby to rozmaite bolesne skojarzenia... A możeby ją wysłać do liceum w Rousen?

— Do liceum? — spytała pani Herpain. — Żadna panienka z naszej sfery nie uczy się w liceum.

— Tem lepiej, — odparł doktor. — Środowisko będzie zatem zupełnie obce.

Poczem na kilka sekund zapadłoby milczenie. (Cdn.)